NUMER 160.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 18 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Bibliografja Rosyjska za m. Czerwiec.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Cesarska Wysokość Małżonka Wielkiego Księcia Namiestnika i Nowonarodzony Wielki Książę Wacław, znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

d. 18-go Lipca 1862 r.

Dr. Schmidt.

Za szczęśliwe ocalenie od zbrodniczego zamachu, życia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie, odprawione zostały w dniu 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. w Bóżnicy Powązkowskiej, dziękczynne modły, złożone z psalmów 138, 116 i 100.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 3 (15 Lipca) 1862 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Carskiem Siele, d. 1 (13) Maja 1862 r. (Nr. 8)

Najjaśniejszy Pan, uwalniając Radcę Stanu Królestwa, Senatora, Tajnego Radcę *Drzewieckiego*, na własne żądanie, dla słabości zdrowia od obowiązków Przewodniczącego w Wydziale Prawodawczym Rady Stanu Królestwa, z pozostawieniem na urzędzie Senatora i stałego Członka tejże Rady, oświadczyć mu raczył Najwyższe zadowolenie, za gorliwe i pożyteczne prace, tak w powyższym Wydziale, jakoteż w Wydziale Spornym, w którym również w r. 1861 był Przewodniczącym. 24 Kwietnia (6 Maja).

Posunięty za odznaczenie się w służbie na Rzeczywistego Radcę Stanu. — Starszy Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, kamerjunker Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Stefan *Paniutin*, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. 16 (28) Kwietnia.

Otrzymuje urlop.—Pomocnik Starszego Urzędnika klasy VI Własnej Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa, Radca Stanu *Wołkow*, do różnych gubernij Cesarstwa i za granicę do wód mineralnych, na miesięcy cztery.

II. Przez Postanowienia p. o. Namiestnika Królestwa.

Otrzymują urlop za granicę.—Starszy urzędnik do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, kamerjunker Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Rzeczywisty Radca Stanu Stefan *Paniutin*, na miesięcy dwa; Młodszy Pomocnik Naczelnika Wydziału Kancelarji Namiestnika Królestwa Benon *Chotkowski*, i Tłómacz wydziału paszportowego tejże Kancelarji Józef *Sieklucki*, na miesięcy trzy.

W Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.— Otrzymują urlop: — Za granicę: Tajny Radca, Senator Przewodniczący w IX Departamencie Rządzącego Senatu, Jan Kanty *Borakowski*, na dni 29, i dwa miesiące feryjne; Senatorowie, Tajni Radcy: Kazimierz *Trębicki*, na dwa miesiące feryjne i dni 29 po ferjach; Wojciech *Rogoziński*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne; Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzeczywisty Radca Stanu Jan *Kwiatkowski*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne; Naczelny Prokurator IX Departamentu Rządzącego Senatu, Rzeczywisty Radca Stanu Jan Kanty *Wołowski*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne.

W kraju: Senator Przewodniczący w X Departamencie Rządzącego Senatu, Jenerał-Lejtnant Karol *Whitte*, na dni 14, i Tajny Radca Senator Franciszek *Gościmski*, na dwa miesiące feryjne.

Mianowani.—P. o. zastępcy Pomocnika Naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu, Hipolit *Chwalibog*, p. o. Pomocnika tegoż Naczelnego Prokuratora; Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu Wincenty *Józefowicz*, Starszym Pisarzem tegoż Departamentu i Sędzia Trybunału Cywilnego w Warszawie Wincenty *Prokopowicz*, Pisarzem IX Departamentu Rządzącego Senatu.

W Sekcji Inwalidów z Polskich Weteranów przy Dyżurstwie X Okręgu Straży Wewnętrznej. — Otrzymuje urlop za granicę: P. o. Pomocnika Naczelnika Sekcji Inwalidów z Polskich Weteranów, Wincenty *Nowicki*, na miesięcy trzy.

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

Mianowany. — Referendarz Stanu Rady Stanu Królestwa Ambroży *Zaborowski*, Podsekretarzem Stanu przy Radzie Administracyjnej.

W Kancelarji Rady Administracyjnej.—Otrzymują urlop za granicę: Naczelnik oddziału Kancelarji Rady Administracyjnej Korneli *Kozerski*, na miesięcy trzy; Redaktor protokółów w Kancelarji tejże Rady Ferapont *Piotrowski*, na miesięcy 3½, i Rządca pałacu Namiestnikowskiego Karol *Olszewski*, na miesięcy cztery.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymują urlop za granicę: Nauczyciel Gimnazjum Realnego w Warszawie Wincenty *Wrześniewski*, na miesięcy 4; Nauczyciel szkoły powiatowej przy ulicy Leszno w Warszawie Józef *Cetnarowicz*, i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum gubernjalnem w Lublinie Antoni *Müller*, na czas wakacij i dni 15; Nauczyciel przy gimnazjum gubernialnem w Radomiu Aleksander *Artychiewicz*, na czas wakacij i dni 29; Sekretarz Wydziału Wyznań w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Piotr *Skłodowski*, na miesięcy 3; Nauczyciel religji i moralności w szkole wyższej realnej w Kaliszu ks. Józef *Herbich*, na miesiąc wakacyjny Lipiec i dni 28; Nauczyciel szkoły wyższej realnej w Kielcach Rajmund *Duchnowski*, na czas wakacij i dni 29; Nauczyciel przy szkole powiatowej w Wieluniu Stanisław *Brekowski*, na dni 28; Nauczyciel szkoły wyższej realnej w Kielcach Józef *Rogojski*, na miesiąc wakacyjny i dni 28.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Otrzymują urlop za granicę: Starszy Referent Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Cezar *Austen*; Starsi Rachmistrze tejże Komisji Rządowej: Władysław *Radwan*, Juliusz *Jezierski* i Edwad *Jurgens*; Starszy Pomocnik Inżeniera miasta stołecznego Warszawy Aleksander *Bakałowicz*, Budowniczy powiatu Bialskiego Maksymilian *Pawłowski* i Sekretarz biura Naczelnika powiatu Olkuskiego Aleksander *Grünfeld*,—wszyscy siedmiu na miesięcy dwa; Sekretarz urzędu lekarskiego gubernji Płockiej Teofil *Czermiński*, Rachmistrz biura Naczelnika powiatu Kalwaryjskiego Józef *Czaplicki* i Ekspedytor Rządu Gubernialnego Augustowskiego Antoni *Lutyński*, na miesięcy 3; Kasjer kasy ekonomicznej m. Opoczna Józef *Kuczkowski*, Lekarz ordynujący w szpitalu Dzieciątka Jezus, doktor medycyny i akuszerji *Darewski-Weryha*, Naczelnik archiwum po b. Komisji Rządowej Wojny Stanisław *Kujawski*, wszyscy trzej na miesięcy 4; Rachmistrz wydziału policyjno-wojskowego w Rządzie Gubernialnym Płockim Szymon *Barański*, na dni 10.

W Zarządzie VII Okręgu Komunikacji. — Otrzymuje urlop za granicę: Archiwista Zarządu VII Okręgu Komunikacji Franciszek *Brzozowski*, na miesięcy 3.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani: Starszy Referent Komisji Rządowej Sprawiedliwości Stanisław *Puchalski* i młodszy Referent tamże Antoni *Żarski*, urzędnikami do szczególnych poruczeń tejże Komisji Rządowej w stopniach Sędziów I-ej Instancji; b. Starszy Radca prawny przy Ministrze Sekretarzu Stanu Królestwa Polskiego, Radca Stanu Feliks *Imbra*, Sędzią Sądu Apelacyjnego Królestwa, z zachowaniem zajmowanego na poprzednim urzędzie stopnia klasy V; Asesor Trybunału Cywilnego w Warszawie Narcyz *Wiśniewski*, Sędzią tegoż Trybunału.

Uwolnieni od obowiązków.—Na własne żądanie: Sędzia pokoju okręgu Piotrkowskiego Marcelli *Sulimierski* i Sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa, Radca Stanu Mateusz *Zieliński*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

Otrzymują urlop. — Za granicę: Patron przy Trybunale Cywilnym gubernji Warszawskiej w Kaliszu Franciszek *Nowicki*, na rok jeden; Rejent Kancelarji Ziemiańskiej gubernji Warszawskiej w Warszawie Wojciech *Śliwiński*, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu Józef *Brzeziński* i Adwokat Sądu Apelacyjnego Klemens *Łastowiecki*, na miesięcy 4; Patronowie przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Jan *Gowarzewski*, i Franciszek *Modrzejewski*, Adwokat Sądu Apelacyjnego i Obrońca przy Radzie Stanu Andrzej *Brzeziński*, na miesięcy 3; Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Jan *Cieński*, na miesięcy 2; Radca Prokuratorji Królestwa Aleksander *Gutt*, Prezydujący w tejże Prokuratorji Rzeczywisty Radca Stanu Józef *Borkowski*, Sędzia Sądu Apelacyjnego Andrzej *Piotrowski* i Urzędnik do pisma w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Ludwik *Anasiński*, wszyscy czterej na dni 29 i dwa miesiące feryjne; Pomocnik Naczelnego Prokuratora IX Departamentu Rządzącego Senatu Ignacy *Rembieliński*, Pisarz kancelarji Ziemiańskiej gubernji Augustowskiej w Suwałkach Stanisław *Brzozowski*, Pisarz Sądu pokoju w Lublinie Adolf *Władich*, na dni 29 i jeden miesiąc feryjny; Sędzia Sądu Apelacyjnego Józef *Praszkiewicz*, na dni 28 i dwa miesiące feryjne; Podprokurator przy tymże Sądzie Wiktor *Leszczyński*, Podpisarz Trybunału Cywilnego gubernji Płockiej Ludwik *Rylski*, Sędzia Prezydujący w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego Aleksander Albert de *Johne* i Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Wieluńskiego Edward *Nalepa*, na dni 28 i miesiąc feryjny; Sekretarz klasy 2 Komisji Rządowej Sprawiedliwości Piotr *Kapuściński*, na dni 15 i miesiąc feryjny; Sędzia Trybunału Cywilnego gubernji Radomskiej w Kielcach Karol *Kręciński*, na dni 20 i miesiąc feryjny.

Do Cesarstwa: Patron przy Trybunale Cywilnym w Lublinie Władysław *Sielski*, na rok jeden.

W Kraju: Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Radca Stanu Wojciech *Konopka*, na dni 29 i dwa miesiące feryjne.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymują urlop za granicę: Kontrolerowie: powiatu Łęczyckiego Erazm *Dąbrowski*, okręgów: Wartskiego Antoni *Mianowski*, Opatowskiego Piotr *Borkowski*, Kieleckiego Wincenty *Klimkiewicz*, Kontroler fabryki tabacznej w Lublinie Jan *Szydłowski*, Rachmistrz sekcji konsumcyjnej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Teodor *Hertz*, i Sekretarz Wydziału tejże Komisji Rządowej Wojciech *Podolski*, na dni 29.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymuje urlop za granicę: Naczelnik kancelarji Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Anzelm *Sulikowski*, na miesięcy 3.

W Banku Polskim. — Otrzymują urlop za granicę: Dyrektor Banku Polskiego Radca Stanu *Lubkowski*, na miesięcy trzy; Naczelnik sekcji tamże Amilkar *Wentzl*, na miesięcy 3 i jeden miesiąc w kraju; Sekretarz Dyrekcji Banku Wincenty *Russyan*, na dni 25; Urzędnik do szczególnych poruczeń tegoż Banku Juljan *Bayer*, na miesięcy cztery.

W Najwyższej Izbie Obrachunkowej. — Otrzymuje urlop za granicę;—Młodszy kontroler w Najwyższej Izbie Obrachunkowej Ludwik *Jenike*, na dni 29. *(d. n.)*

W dniu dzisiejszym, JW. Jenerał-Adjutant Jenerał Piechoty Hrabia Lüders, opuścił Warszawę udając się do Berlina. Przed wyjazdem napisał list do JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, które to pismo w tłomaczeniu z francuzkiego podajemy:

„*Jaśnie Wielmożny Margrabio!*

Na wyjezdnem z Warszawy, nie mogę wstrzymać się od wynurzenia Jaśnie Wielmożnemu Panu uczuć szczerej mojej wdzięczności, za dowody współczucia i troskliwości, jakie raczyłeś okazywać mi od chwili zamachu, któremu uległem i podczas wynikłej ztąd choroby.

Oddalając się z Polski, nieprzestaję pragnąć jej szczęścia. Życzę, aby pod światłym i dobrotliwym rządem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego, tak cudownem zrządzeniem Opatrzności ocalonego, a któremu w szlachetnych Jego usiłowaniach JW. Margrabio tak dobrze dopomagasz, piękny ten kraj mógł coraz więcej rozkwitać w dobrym bycie, rozwijając nowe swe instytucje i aby pod osłoną łaskawego Berła Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Polska zdążała ku coraz więcej błogiej przyszłości.

W końcu winienem jeszcze wynurzyć JW. Panu, jak przyjemnemi zawsze dla mnie były osobiste nasze stosunki, ktorych nieprzestanę liczyć do najmilszych moich wspomnień.

Przyjmij JW. Margrabio, zapewnienie wysokiego mojego poważania.

Hrabia Aleksander Lüders."

Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Uprzedza osoby pragnące składać osobiście podania swe na ręce JW. p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji, iż w tym celu mogą się zgłaszać we Wtorki od godziny 11 rano do 1 po południu do pawilonu Kazimierowskiego, mieszczącego lokal Dyrektorów Głównych Komisji.— w z. *Wendorff.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wyjazd Cesarza Napoleona do Vichy, oddalenie się z Paryża prawie wszystkich ministrów i dyplomatów, to do wód, to na wieś, to do Vichy, czyli tak zwane doroczne wakacje dyplomatyczne, sprawiły pewien rodzaj ciszy w Paryżu, tej stolicy ruchu politycznego. Najważniejszą wiadomością jaką przywozi dzisiejsza poczta z Paryża, jest wiadomość o spodziewanem rychłem ukończeniu wojny kochinchińskiej przez zawarcie pokoju z Cesarzem Tu Dukiem, który zagrożony wewnętrznemi rozruchami, zaproponował układy. Układy te prowadzone przez pełnomocników na statku Duperré, jakkolwiek zachowywane w tajemnicy, według pogłosek przywiezionych przez ostatnią pocztę z Sajgonu, toczą się na podstawie ustąpienia Francji przez Cesarza Tu Duka, dziesięciu prowincij południowych i zapłacenia 100,000 fr. jako wynagrodzenia za koszta wojenne przed ostateczną ratyfikacją traktatu. Cesarz anamski nie tylko miał się zgadzać na te warunki, ale nawet żądać dla własnego bezpieczeństwa, nieznacznej załogi francuzkiej w swej stolicy.

Kiedy *Patrie* zapewniała o mających nastąpić nowych przymierzach mocarstw i poprzedzającem je zjeździe monarchów we wrześniu nie wskazując wszakże miejsca tego zjazdu, *Constitutionnel* równie a może i bardziej półurzędowy dziennik niż *Patrie*, oświadcza stanowczo, że obiedwie te wiadomości są zupełnie bezzasadne.

W Paryżu zaprzeczają także wiarogodności doniesień z Turynu, jakoby ślub Króla portugalskiego z księżniczką Marją Piją miał się odbyć w tej ostatniej stolicy, utrzymując, iż na ten raz nie będzie odstąpione od zwyczajów i ślub odbędzie się w Lizbonie, a oddzielne nadzwyczajne poselstwo portugalskie uda się do Turynu w celu towarzyszenia dostojnej księżniczce w jej podróży do Lizbony.

Depesze telegraficzne z Czarnogórza ciągle jednakowy mają charakter. Kiedy depesza turecka z 13-go doniosła o pobiciu czarnogórców i połączeniu się oddziału Derwisza-paszy z oddziałem Abdi-paszy, depesza z Cetynji donosi, iż w tymże samym dniu Mirko ojciec księcia Mikołaja pobił na głowę wojska Abdi-paszy i zmusił je do odwrotu z Glawicy aż pod Spucz; taż depesza zapewnia, że komunikacje pomiędzy tureckiemi oddziałami są przerwane. Nowa depesza z Metkowic donosi znów o zwycięztwie turków w tym samym dniu nad rzeką Cettą, po którem wojska tureckie zaczęły się posuwać ku Cetynji. Lecz jak słusznie jeden z dzienników powiada, turcy umieją się doskonale bić,—ale tylko w swych buletynach.

Stan rzeczy w Belgradzie bardzo jest naprężony. Przybycie wojennego parowca, z Widdynu na wody serbskie, dla zaopatrzenia twierdzy belgrackiej w żywność, sprawiło wielkie wzburzenie w Belgradzie. Uważają ten wypadek za naruszenie praw serbskich, ponieważ Porta na zasadzie hattiszerifu, jedynie posiada prawo utrzymywania załogi w twierdzach, lecz dopóki trwa pokój, nie może żadnych innych środków wojennych przedsiębrać; przybycie tego parowca można nawet uważać za naruszenie traktatu paryzkiego, zabraniającego mocarstwom a między niemi i Porcie, wszelkiej odosobnionej zbrojnej interwencji do Serbji. W Szabacz pomiędzy turkami a ludnością miasta panuje rozjątrzenie, którego przyczyną, podług jednych doniesień, był zakaz przepływania statków koło twierdzy, a według drugich, że turcy 9-go wypadłszy z cytadeli, straże wystawione nie przeciwko nim, lecz dla pilnowania kontrabandy, wyparli z ich stanowisk. Całą noc ludność miasta stała pod bronią.

Według *Agramskiej Gazety*, w Belgradzie ciągle panowało jednakowe usposobienie i przekonanie, że do walki przyjść musi. Przeciwne zdanie uważano tam jest za zdradę kraju. Nawet najumiarkowańsi podzielają to przekonanie, ponieważ książę serbski przesłał swe kosztowności do Zemunia, gdzie zamierzali przesiedlić się konsulowie i wiele zamożniejszych rodzin serbskich. Tenże dziennik donosi, że rząd serbski wysłał ultimatum do Konstantynopola, w razie nieprzyjęcia którego w ciągu dziesięciu dni, zamierzał przypuścić szturm do twierdzy. *Presse* wiedeńska, nie przychylna serbom, powiada, że niepodobna aby rząd serbski państwu zwierzchniczemu posłał takie ultimatum, kiedy jeszcze nie ma wiadomości co uzyskali posłowie nadzwyczajni, wysłani do niektórych przychylnych Serbji mocarstw europejskich. *Presse* dodaje, że rząd serbski, jeżeli nie stracił głowy, nie może żadnych kroków na własną rękę przedsięwziąć, tembardziej, że mocarstwa przychylne, dotąd wcale nie okazują skłonności, wzięcia wypadków serbskich za punkt wyjścia do postawienia kwestji wschodniej.

Korespondencje z Belgradu dowodzą, że głównie Austrja sprzeciwia się utrwaleniu niezależności, spokojności i pomyślności Serbji. Turcja, której obawy i niechęć ciągle podsyca Austrja, jest tylko ślepem narzędziem gabinetu wiedeńskiego, na teraz bardziej zajętego przeszkodzeniem utrwaleniu się wpływu obcych mocarstw w Serbji, niż własnemi interesami.

W Wiedniu pomimo usilnych starań pp. Schmerlinga i Lassera, większość deputowanych ciągle opiera się natychmiastowemu wzięciu pod obrady budżetu na r. 1863 i ugody z bankiem, grożąc, iż za pomocą wzięcia urlopów, doprowadzi liczbę członków do tego stopnia, iż nie będzie dostateczną do prawomocności uchwał. Deputowani galicyjscy i czescy zamierzają nie brać udziału i w rozprawach nad budżetem na rok 1863, ale nie usuwać się od rozpraw co do ugody z bankiem. W polityce zewnętrznej niemieckiej, gabinet chce zyskać przewagę nad Prusami projektem reformy związku, który żąda utworzenia ciała prawodawczego sejmu związkowego, składającego się z delegowanych od izb państw związkowych,—utworzenia silniejszej władzy wykonawczej i sądu najwyższego związkowego. Lecz projekta te zachowując radykalne pozory są rzeczywiście tylko półśrodkami. *Ost-deutsche-Post*, przynajmniej z szczerością wyznaje, że nie spodziewa się pomyślnego rezultatu z konferencij odbywanych w Wiedniu pomiędzy pełnomocnikami niektórych państw niemieckich; reorganizacja władzy związkowej, według tego dziennika, jest możliwa tylko przy porozumieniu się Austrji z Prusami; jeżeli zaś jedno z tych mocarstw pozostaje na uboczu, nie można się spodziewać pomyślnego skutku.

Korespondencje berlińskie utrzymują, że postawiony przez Austrję projekt wejścia jej do związku jest tylko ciosem skierowanym przeciwko Prusom. Jak wskazuje depesza gabinetu wiedeńskiego nadesłana w tym przedmiocie do Berlina, Austrja nie chce znieść granicy, nie chce należeć do podziału wspólnych dochodów celnych, nie chce wspólnej taryfy celnej, zatem sprzeciwia się trzem głównym podstawom związku celnego i niby to pragnie wejść do niego. Nie zgadza się na zniesienie monopolu tytuniowego, chce wszystko zostawić *in statu quo*, jakby to było możliwe w razie przystąpienia do związku. Sam p. Hock, który obecnie układał projekt przystąpienia do związku w 1865 r., niedawno przed swemi wyborcami oświadczył, iż nie jest tak nierozsądny, aby myślał o tem przystąpieniu. Austrja, swemi intrygami, mającemi na celu odstręczenie południowych Niemiec od przyjęcia traktatu handlowego franko-pruskiego, według zdania korespondentów berlińskich, może tylko zmusić Prusy do zerwania teraźniejszego celno-niemieckiego związku.

Według dzienników berlińskich, Cesarz austrjacki przesłał do Króla Wirtembergskiego własnoręczny list, wyrażający nadzieję, iż w czasie jego przyszłej przejażdżki do Bawarji, znajdzie sposobność, tak doskonale i tyle razy doświadczonych sprzymierzeńców Austrji, czy to w Sztutgardzie, czy w innem jakiem oznaczyć się mającem miejscu, osobiście powitać. Nie podlega wątpliwości, że przedmiotem projektowanych przez Cesarza Austrjackiego narad, byłby traktat prusko-francuzki i projekt przystąpienia Austrji do związku celnego.

W Prusach ciągle panuje nieporozumienie pomiędzy gabinetem a izbą co do kwestji reorganizacji wojska.

Anglja.

Londyn, 12 *Lipca*. Pismo tygodniowe *Spectator* poddaje krytyce rozprawy, jakie w kwestji chińskiej miały przed kilku dniami miejsce w izbie deputowanych: „Dyktator nasz", powiedziano tam, „traci znowu głowę. Stałe jego w izbie powodzenie, poparcie jakiego doznaje od dwóch najpotężniejszych stronnictw, oraz przeświadczenie, że w kierunku, jaki nadany został obecnie polityce zagranicznej, obejść się bez niego nie można, wlały w niego przekonanie, że może posługiwać się w izbie całem stronnictwem liberalnem podług swego upodobania. Pretensjonalna jego mowa wtorkowa w kwestji chińskiej, zdaje się zapowiadać blizki jego upadek. Widać, że sami nawet przyjaciele lorda Palmerstona nie zdołali go przekonać, że ton w jakim on obecnie przemawia, jest niestosowny. Od kilku miesięcy słyszymi ciągle o bitwach pomiędzy wojskami angielskiemi a powstańcami chińskimi. W Szangai admirał angielski, cieszący się popularnością, staje na czele sił skombinowanych, posuwa się na 30 mil wgłąb kraju i kładzie trupem 500 ludzi, z którymi nie prowadzimy bynajmniej wojny, a w końcu nawet pali wioskę tych mieszkańców, których przyszedł niby bronić. A nie jest to jedyny podobny wypadek, lecz tylko próbka tego, co się dzieje wzdłuż brzegów chińskich. Rząd chiński zachęcony jest w tworzeniu armji kierowanej przez oficerów europejskich, a dzienniki anglo-chińskie przepełnione są wielkiemi, nieokreślonemi planami. Nareszcie telegraf przynosi wiadomość, „że powołane zostały z Indij wojska do obrony Szangai." Jednocześnie donoszą, że ludzie zabijani przez naszych oficerów bez niczyjego rozkazu i wbrew zasadom polityki, należą do stronnictwa, które zdobyło jedną piątą część państwa chińskiego i zawładnęło najważniejszemi tego państwa arterjami handlowemi, a z którem wcześniej czy później będziemy musiemy zrobić obrachunek. P. White, o którym p. Layard powiada, że nie jest wcale mężem stanu, lecz zna dokładnie Chiny, żąda wyjaśnień co do tego stanu rzeczy; mówi on z niezwykłą spokojnością i jasnością, a ci z pomiędzy liberalnych, którzy tę kwestję badali, przyznają słuszność jego wyrazom. Za nim idzie p. Cobden, który jakkolwiek przesadza co do powodów niemięszania się w sprawy wewnętrzne Chin, dał jednakże jasne i prawdziwe wyobrażenie o wielkiej odpowiedzialności, jaką wziął na siebie admirał Hope. A jak brzmi urzędowa na to odpowiedź? Oto powstaje najpierw pan Layard, a następnie pierwszy minister, dla dowiedzenia, że pp. White i Cobden za mało powiedzieli. Obaj ci mężowie stanu oświadczyli, że Anglja powinna bronić w Chinach nie tylko swych kupców, lecz także poborców anglików, którzy ściągają w szesnastu portach chińskich opłaty. Kapitan Sherard Osborne ma rzeczywiście być posłanym dla objęcia dowództwa nad flotą chińską. Anglja daje oficerów armji chińskiej dla nauczenia tej ostatniej sztuki wojennej. Anglicy powinni bronić nie tylko portów chińskich, lecz także 30-milowego promienia tych ostatnich, co wynosi przestrzeń wyrównywającą 16-u hrabstwom angielskim. Lecz jakimże sposobem to wszystko dzieje się bez poprzedniego ostrzeżenia narodu angielskiego, który podobną politykę własnemi popiera pieniędzmi. W postępowaniu Anglji w Chinach możnaby upatrywać dążność do wzięcia tego cesarstwa w swą opiekę, co w porównaniu z wyprawą francuzką do Meksyku, byłoby olbrzymiem przedsięwzięciem. Jesto to jakby powtórzenie tej metody, za pomocą której zdobyliśmy Indje Wschodnie, z tą tylko różnicą, że tam rozpoczęliśmy jedynie od prowincji Bengalskiej, podczas gdy w Chinach chcemy toż samo od razu zastosować do całego cesarstwa."

Austrja.

Wiedeń, 15 *Lipca*. Dziennik praw ogłosił dziś prawo co do przyszłego poboru podatku gorzelanego w monarchji austrjackiej. Prawo to, przez radę państwa uchwalone, uzyskało 9-go b. m. sankcję Cesarza. Na czele powiedziano, że prawo to obowiązuje Węgry, Chorwację, Sławonję i Siedmiogród „na mocy § 13-go praw zasadniczych z 26-go Lutego 1861", inne zaś zaś kraje monarchji, „na zasadzie uchwały obu izb rady państwa."

Cesarz udał się onegdaj do Possenhofen, gdzie bawi dostojna jego małżonka. Nieobecność monarchy w Wiedniu potrwa 10 dni.

Wraz z dokumentami dotyczącemi traktatu handlowego i przystąpienia Austrji do związku celnego niemieckiego, wysłaną także została do Berlina nota, w której na przypadek, gdyby Prusy życzyły sobie zaprowadzenia zmian w traktacie francuzko-pruskim, rząd cesarski ofiaruje swe pośrednictwo pomiędzy dworami tuileryjskim a berlińskim. Pomienione dokumenta zredagowane zostały, jak zapewniają, w sposób tak jasny, zwięzły i niedający najmniejszego powodu do podejrzywania ich o dwuznaczność, że wątpić należy iżby rząd pruski odpowiedział na nie przecząco.

To co *Presse* wiedeńska donosiła onegdaj o spodziewanych wkrótce wielkich zmianach w gabinecie austrjackim, nie zdaje się mieć zasady. Co najwięcej, na wakującą posadę ministra sprawiedliwości mianowany zostanie, po zamknięciu posiedzeń rady państwa, Dr. Hein, prezes izby deputowanych.

Na wczorajszem posiedzeniu izby panów, daną była odpowiedź na interpelację hr. Salm i jego stronników, skierowaną do ministerjum, w kwestji związku celnego. Hr. Rechberg odpowiedział w imieniu gabinetu, że Austrja oświadczyła już chęć przystąpienia do niemieckiego związku celnego, czego dała jasny dowód przez nakreślenie projektu traktatu przedugodnego, który został już rządom niemieckim zakomunikowany. Dla względów dyplomatycznych, hr. Rechberg odmówił na teraz bliższych wyjaśnień co do treści dwóch dokumentów, mianowicie powyższego projektu do traktatu i noty przesłanej rządom

niemieckim. Zdaniem ministra, dostatecznym jest na teraz sam fakt, zdolny zwrócić powszechną uwagę na zwrot Austrji tak w zasadach handlowych, jak i w polityce. Dwa dokumenta powyższe nie mogą zresztą pozostawać długo w tajemnicy, tem bardziej, że treść ich jest mniej więcej znaną z artykułów dziennikarskich.

Po załatwieniu niektórych czynności dodatkowych, dotyczących projektu do prawa drukowego, izba panów zwróciła się do budżetu trzech kancelarij nadwornych i uchwaliła wszystkie trzy pozycje w takim kształcie, w jakim takowe wyszły z izby deputowanych.

Francja.

Paryż, 12 *Lipca*. Cesarz przybył do Vichy 11-go po godzinie piątej. Spodziewano się go wcześniej godziną; jednakże zapał, dzięki pięknej pogodzie nie oziębił się. Około 10-u tysięcy osób w różnych ubiorach, różnych warstw społeczeństwa, tworzyło szpaler od dworca kolei do willi cesarskiej. Mer Vichy przyjął Cesarza krótką przemową w dworcu kolei. Zaraz po przybyciu na miejsce, Cesarz ukazał się na balkonie, dla podziękowania defilującym tłumom, za okazane oznaki przywiązania. Cudzoziemcy i różne znakomitości krajowe, tłumnie przybywają do Vichy, również jak i znaczna liczba mających zamiar podania próśb do Cesarza, lecz zapewne zamiary ich nie powiodą się, ponieważ prawdopodobnie Cesarz, tak jak w roku zeszłym nie będzie udzielał posłuchań w Vichy. We środę spodziewany tam jest książę Wilhelm Badeński, który wspólnie z jenerałem Forey, mającym także przybyć do Vichy, wyjedzie do Cherbourga, gdzie mają stanąć 21-go b. m. Książę Badeński jedzie do Meksyku jako ochotnik, i będzie się znajdował przy sztabie głównodowodzącego.

Nie trudno było przewidzieć, że Austrja w skutek uznania Włoch przez ostatnie dwa wielkie mocarstwa, musi się namyśleć o skutkach tej porażki moralnej. Lecz jeżeli wziąć na uwagę w ostatnich czasach ukazujące się dążenia gabinetu, chwila namysłu potrwa tylko tak długo, ile tego będzie wymagać zachowanie godności państwa. Zresztą nie będzie brakować na usiłowaniach w celu wyprowadzenia Austrji z tego stanu odosobnienia. Już rząd angielski podobno przesłał w tym względzie notę do Wiednia, której treść podaje dziennik *Morning-Post*. Podczas zaś ostatniego pobytu księcia Metternicha w Fontainebleau, niedogodności, jeżeli nie niebezpieczeństwa Austrji, w razie gdyby położenie obecne niejako stawiające ją zewnątrz polityki europejskiej miało się przedłużyć, były przedmiotem poważnych rozmów, w których Cesarz Napoleon udzielił księciu Metternichowi wiele przyjacielskich rad. Powiadają nawet, lecz to jest mniej pewnem, że Cesarz Napoleon, nawet powierzył temu ambasadorowi własnoręczny list do przesłania Cesarzowi austrjackiemu. Uznanie Włoch jest punktem wyjścia w układach, w których wszystkie mocarstwa europejskie czy to z przekonania, czy z interesu wezmą udział, aby przywrócić ufność w przyszłość, której brak tak dotkliwie dał się uczuć w ostatnich czasach, szczególniej w przemyśle i handlu. Niepewność jutra musi ustąpić miejsca bezpieczeństwu, nie tyle nawet w sferach dyplomatycznych, ile w opinji publicznej. Artykuł *Patrie* zapewniający o porozumieniu się mocarstw dowodzi, iż na serjo myślą o zebraniu kongresu w październiku, lub listopadzie. Czyż Austrja mogłaby nie wziąć w nim udziału? a czyżby mogła wziąć udział nie uznawszy Włoch? a czyżby mogła je uznać nie przyjąwszy w zasadzie nie tylko załatwienia kwestji rzymskiej, lecz i bardziej żywotnej i osobistej kwestji weneckiej?

Pan Thouvenel nie powróci tak prędko do Paryża, jak pierwiastkowo sądzono. Przedłużenie jego pobytu w Londynie, po odbyciu już uroczystości rozdania nagród na wystawie, potwierdza niejako pogłoski, iż miał sobie powierzoną poufną misję dyplomatyczną.

Od dwóch dni krąży tu pogłoska o udzieleniu kilku osobom tytułu książęcego. Pomiędzy innemi mówią o hr. Persigni, i w istocie, bez pochlebstwa można powiedzieć, że jego tak dawne przywiązanie do monarchji napoleońskiej usprawiedliwiałoby ten zaszczyt względem niego, bardziej niż względem kogokolwiek.

Patrie podaje wiadomości z Kochinchiny sięgające do 12-go Maja, według których, korweta parowa *Forbin* przybyła do miasta Saigon, wioząc ważne depesze z Hue. Korweta *Forbin* miała misję hydrograficzną przy ujściu rzeki Hue, i kiedy zbliżyła się do wielkiej twierdzy anamskiej, broniącej prawego brzegu tej rzeki, spostrzegła na szczycie wieży twierdzy wywieszoną flagę parlamentarską. Korweta skutkiem tego zbliżyła się do brzegu, a naprzeciwko niej wypłynęła łódź wioząca adjutanta pierwszego ministra, który zaprosił dowódzcę fregaty na naradę na dzień następny. Dowódca fregaty wraz ze wszystkiemi oficerami sztabu udał się na ląd. Minister przyjął ich pysznem śniadaniem. Podczas śniadania oświadczył on, iż monarcha jego pragnie aby kroki wojenne zostały zaprzestane i aby stanął pokój z Francją a zarazem prosił dowódcę statku *Forbin*, aby doręczył admirałowi Bonard własnoręczny list Cesarza Tu Duka do Cesarza Napoleona. W Saigonie spodziewano się, że propozycje te dobrze będą przyjęte. Położenie rzeczy jest bardzo niekorzystne dla Cesarza Tu Duka; w wielu miejscach wybuchły zaburzenia spowodowane głodem, i dla tego zmuszony on jest prosić o pokój, aby uniknąć upadku.

Włochy.

Turyn, 11 *Lipca*. Jenerał Durando przyniósł dziś do izby i do senatu urzędową wiadomość o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Rosję. Ponieważ stosunki dyplomatyczne między temi dwoma mocarstwami zostały oddawna zerwane, rząd więc francuzki prowadził z gabinetem petersburgskim układy w tym przedmiocie, i starania jego uwieńczone wreszcie zostały pomyślnym skutkiem. Co się tyczy Prus, gabinet turyński działał w tej mierze bez żadnego pośrednictwa, i dziś także otrzymał wiadomość telegraficzną, która upoważnia go do oznajmienia izbie, że uznanie Królestwa Włoskiego przez Prusy wkrótce nastąpi. Następnie jen. Durando zawiadomił izbę o małżeństwie księżniczki Marji Pji z Królem portugalskim, a minister skarbu przedstawił jednocześnie deputowanym projekt do prawa, dotyczący uposażenia przyszłej królowej z funduszów skarbowych.

Pomyślne te dla kraju wiadomości, podane przez ministrów, przyjęte zostały hucznemi oklaskami w izbie, która postanowiła zaraz wybrać z grona swego deputację, mającą się udać do króla dla złożenia mu powinszowań. Pan Gallenga, uniesiony zapałem, chciał, aby projekt do prawa przedstawiony przez p. Sella został przez aklamację natychmiast uchwalony, ale ponieważ przepisy parlamentu sprzeciwiają się temu, postanowiono więc tylko oddać go natychmiast do biur izby, które zajmą się bezzwłocznie jego rozbiorem. Pośród tej ogólnej radości p. Petrucelli, objawiając niby półgłosem swoje zdanie o małżeństwie córki Wiktora-Emanuela z królem portugalskim, powiedział, że związek ten będzie nauką dla Hiszpanji, i te jego słowa zyskały głośne oklaski izby.

Jedno z uznających Królestwo Włoskie mocarstw, objawiło życzenie, aby, jak tylko Franciszek II opuści Rzym, wrócone mu zostały jego dobra osobiste skonfiskowane przez Garibaldego. Niewiadomo, jakie są w tym względzie zamiary rządu włoskiego, ale można, zdaje się, z pewnością wnosić, że zgodzi się na powyższe żądanie.

W Niedzielę t. j. 13 b. m. mają mieć miejsce interpelacje dotyczące spraw zagranicznych. Gabinet nie trwoży się niemi bynajmniej, bo odniosłszy tak świetne zwycięztwo dyplomatyczne, stoi obecnie na silnych podstawach. Co do kwestji rzymskiej, jen. Durando oświadczył już poprzednio, że nic stanowczego w tym względzie oznajmić izbie nie może; trzyma się on bowiem systematu pana Ratazzego i nie przyrzeka nic naprzód, nie będąc gruntownie przekonany, że następnie dotrzymać potrafi. Dla tego też wiadomość o uznaniu Królestwa Włoskiego przez Prusy była prawdziwą niespodzianką dla izby, bo gabinet nie będąc pewny siebie, nie robił nigdy deputowanym żadnych nadziei.

Garibaldi bawi ciągle w Palermo, gdzie przemawia często publicznie i przedmiotem tych mów jego, jest kwestja rzymska i wenecka. Zapytują się jedni drugich czy rzeczywiście b. dyktator ma zamiary uorganizowania jakiejś wyprawy, po za granice półwyspu apenińskiego. Trudno odpowiedzieć na to pytanie; w każdym jednak razie, Garibaldi może tylko działać jako człowiek prywatny, a przynajmniej bez upoważnienia rządu włoskiego. Cokolwiek bądź, pobyt jego tak długi w Sycylji zaczyna coraz więcej niepokoić publiczność.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt, 15 *Lipca*. Przy dzisiejszej uczcie pan Metz (z Darmstadtu) nazwał niemieckie prowincje Austrjackie trzeciem dziecięciem boleści, obok Hesji elektoralnej i Szlezwigu. Profesor Wildemer zabrał niezwłocznie głos. Odparł on silnie to przezwisko dane Austrjakom przybyłym na uroczystość, i zakończył swą mowę, mimo ciągłych przerywań, z ogólnem zadowoleniem, a mianowicie obecnych Szwajcarów.

Berlin, 16 *Lipca*. Po nadejściu z Turynu zapewnień pokojowych, mianowicie co do powstrzymania stronnictwa naprzód wysuniętego, spodziewają się z pewnością, że uznanie Włoch ze strony Prus wkrótce nastąpi.

Turyn, 15 *Lipca*. Prusy żądały na początku miesiąca lipca rękojmi względem Rzymu i Wenecji, dalej zapewnienia Franciszkowi II jego dóbr osobistych i odpowiedniego stanowiska. P. Ratazzi w odpowiedzi swej powołał się na program włoski, którego ściśle się trzyma. Uznanie ze strony Prus jest zapewnione.

Londyn, 15 *Lipca*. W izbie deputowanych, p. Layard na interpelację p. Farquhara odpowiedział, że depesze z Chin potwierdzają zdobycie miasta Ningpo. Przy tem p. Layard wynurzył swój żal, że wiadomość o śmierci admirała Protet, także potwierdzoną została.

Paryż, 16 *Lipca*. Dzisiejszy *Monitor* podaje wiadomości z Vera-Cruz z dnia 15 Czerwca i z Orizaby z dnia 11 Czerwca. Francuzi ciągle zajmują toż samo stanowisko; stan zdrowia w wojsku jest bardzo dobry. Jen. Douai przybył 10 Czerwca z 45 wozami do Orizaby, a 11-go wyjechał objąć główne dowództwo w Cordovie. Inny transport, wiozący żywność na 25 dni, wyszedł z Vera-Cruz. Meksykanie zabrali 20 wozów. Jenerał Marquez przybył z 1,500 ludźmi dnia 15-go Czerwca z Orizaby do Vera-Cruz, i przysposabiał się do dalszego pochodu, w celu złączenia się z jen. Lorencezem. Depesza przesłana przez admirała Bonard potwierdza, że rząd anamski wysłał poselstwo, dla układania się z dowódcą armji francuzkiej o warunki pokoju.

Wiedeń, 16 *Lipca*. Z Metkowicz pod wczorajszą datą donoszą, że d. 13-go b. m., zaszła walna bitwa z tamtej strony rzeki Cetty pomiędzy turkami i czarnogórcami, w której turcy odnieśli zwycięztwo. Ci ostatni posuwają się ku Cetynji. Wojewoda Grahowa poległ.

Paryż, 15 *Lipca*. Depesza z Cetynji, pod datą 13-go b. m. donosi, że Mirko znów pobił turków i odparł ich od Glawicy aż do Spucza,— przyczem turcy mieli stracić 4,000 ludzi.

Marsylja, 14 *Lipca*. Listy nadesłane do Tulonu z eskadry Sajgonskiej potwierdzają, że się rozpoczęły układy względem pokoju. Cesarz Tu-Duc, przerażony powstaniami, jakie wybuchły w prowincjach jego państwa, miał objawić gotowość do układów. Bitwa w której admirał Protet został zabitym, była bardzo ważną, lecz zwycięztwo pozostało przy Europejczykach. Rząd chiński uiścił się z pierwszej raty wynagrodzenia kosztów wojennych.

Berlin, 16 *Lipca*. *Sternzeitung* co do układów ministra wojna z kilku deputowanymi powiada, iż układy te nastąpiły głównie w celu, dania jak najśpieszniej objaśnień. Rząd rzeczywiście chce sprawę tę załatwić na drodze konstytucyjnej. Tenże dziennik mówi dalej: Niewątpliwem życzeniem rządu jest, tę nader ważną sprawę w taki sposób zakończyć, aby prawa nie były w sprzeczności z interesem wszystkich uczestników. Byłoby to dla Prus bardzo bolesnym wypadkiem, gdyby zmuszone zostały jednych obruszyć, aby drugich bronić. Nakoniec *Sternzeitung* odpiera zarzut, jakoby minister wojny okazał się niepraktycznym w swych ustępstwach.

Medjolan, 13 *Lipca*. *Giornale di Verona* podaje Austrji radę, aby uznała królestwo włoskie pod warunkiem zrzeczenia się Wenecji ze strony Włoch.

Madryt, 12 *Lipca*. Względem następcy p. Mon na posła hiszpańskiego w Paryżu, nic dotychczas nie zostało udecydowane.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; pierwsza połowa dnia pochmurna, druga na pół pogodna. Przez cały dzień panował wiatr północno-zachodni, z rana mocny, później mierny, po południu słaby. Powietrze ochłodziło się, średnia temperatura dnia jest 15 stóp R., równa normalnej; największe ciepło po południu 19, najmniejsze w nocy 12½ stopni R. Barometr szybko wznosił się, średnia jego dzienna wysokość jest 750,09 milimetrów.

Elektryczność 26 stopni.

— Dnia 7 Czerwca r. b., w mieście Nowemiasto, powiecie Pułtuskim, sześcioletni Jan Fesser jadąc z pola do domu na koniu spadł z niego, a ponieważ zaplątał się w uprząż, koń więc w największym pędzie wlókł go po ziemi i bił tylnemi nogami;— po przytrzymaniu konia, chłopiec ten nie okazywał już żadnych oznak życia.

— Agnieszka Kwiatkowska, lat 41 licząca, włościanka ze wsi i gminy Sobienie szlacheckie, powiatu Łukowskiego, powracając z pola do domu, rażona została piorunem i życie utraciła.— W mieście Lutomiersku, powiecie Sieradzkim, Brunon Bernard Nawrocki, Kleryk Zgromadzenia księży Reformatów, kąpiąc się w rzece Ner, utonął. Zwłoki jego następnego dnia zostały wydobyte.

— W ostatnich czasach donosiliśmy o kilku elementarzach, już to wydanych, już to wkrótce mających się ukazać; jak, pomimo takiej znacznej liczby tych książeczek, daje się czuć ich potrzeba, wskazują ciągle nowe w tym przedmiocie prace. — Mieliśmy w tych dniach sposobność przejrzenia w rękopiśmie nowego takiego dziełka ułożonego przez Władysława Raczyńskiego, Nauczyciela szkoły elementarnej wsi Klonowa, pod tytułem *Elementarz, czyli Książka czytania i innych początkowych nauk*. Bardzo to jest pocieszającem, iż pracy takiej podjął się nauczyciel elementarnej szkółki i to jeszcze wiejskiej, gdyż widząc niedostatki i niedogodności innych elementarzy w praktycznem ich zastosowaniu, mógł takowych uniknąć, a przestając z dziećmi naszego ludu, nauczając je, mógł poznać najwłaściwszą metodę wykładu i stopniowego postępowania. Nie spotykamy w tym elementarzu z wielkim hałasem zapowiadanych i jako nowość przedstawianych, oddawna znanych metod, ale za to, o ile z pobieżnego przejrzenia możemy sądzić, zachowany w nim został bardzo praktyczny, zastosowany do pojęcia uczniów wykład. Po literach, przykładach sylabizowania i krótkich zdaniach moralnych, znajdują się powiastki z wskazaniem przy każdej odpowiedniej nauki moralnej. Dalsze przekłady do czytania dotyczą utrzymania zdrowia, odzieży, ochędóstwa, pokarmów, napojów, snu, mieszkań, zachowania się uczniów i t. p., w sposób bardzo dostępny i odpowiedni umysłowemu usposobieniu dzieci wiejskich napisane. Po kilku bajkach, następuje część religijna, zawierająca naprzód modlitwy, a między niemi sposób słuchania Mszy świętej, pieśni religijne, krótki Katechizm według Kościoła Świętego Rzymsko-katolickiego i krótka Historja Święta Starego i Nowego Testamentu. Potem następuje część moralna, początki Arytmetyki, początkowe wiadomości Jeografji wraz z mapką, a w końcu znajduje się sposób służenia do Mszy świętej, którego nauczanie może być nawet dozwalane jako nagroda pilniejszym uczniom, a kto wie z jaką skwapliwością żądne są dzieci służenia do Mszy św., ten łatwo pojmie jak pilnie ubiegać się będą o tę nagrodę, może pilniej jak o obrazek lub co innego.

— Dnia 3-go b. m. zatwierdzone zostały przez ministerstwo spraw wewnętrznych, statuta greckiego towarzystwa w Odesie, mającego na celu wspomaganie biednych Greków przemieszkujących w pomienionem mieście.

— W Kutaisie ukończony został i otwarty dla komunikacji, dnia 29 Maja, most żelazny na rzece Rion.

— Dziennikarstwo w Syberji rozwija się coraz więcej. Przed niedawnym czasem istniało w tym kraju tylko pięć pism perjodycznych, a mianowice cztery gazety gubernjalne i gazeta *Amur*. Do tych niezbyt dawno przybył „*Kjachtiński Listok*”, a teraz, jak donosi korespondent Irkucki *Poczty Północnej*, zamierzane jest wydawnictwo dwóch innych gazet, jednej w Czita, mieście obwodowem obwodu Zabajkalskiego, a drugie w Jakucku.

— Towarzystwo czesko-słowiańskie pod nazwą „Dziedzictwa św. Prokopa” w Pradze, mające głównie na celu wydawanie dokładnych dzieł z dziedziny teologji, zyskało w zeszłem półroczu 59 nowych członków. Całe tego towarzystwa mienie wynosiło z końcem tegoż półrocza 6,690 zł. reń. w obligacjach, 100 zł. reń. w metalikach i 187 zł. reń. brzęczącą monetą. Ne posiedzeniu odbytem 16 Czerwca, starosta towarzystwa postawił wniosek, ażeby w bieżącym jeszcze roku wydane zostało dla członków jakie ważne dzieło treści teologicznej. Wnioskodawca zaprojektował ogłoszenie drukiem staroczeskich pism skierowanych ku obronie wiary katolickiej odznaczających się wzorowym stylem, do liczby których należą przedewszystkiem: 1) Niewydany dotąd rękopism, będący własnością muzeum czeskiego i pochodzący z r. 1491; rękopism ten, o którym Jungman wspomina zaszczytnie w swej historji literatury, nosi tytuł: *Obrana viry proti Pikardum;* 2) *Enchyridion* Jana Chyskiego; 3) Znakomita księga z r. 1585, pożyczona towarzystwu przez artystę-malarza Hellicha i obejmująca wielce ważną korespondencję pomiędzy jednym z filarów braci czeskich, Adamem Sławutą ojcem, a synem jego Wilhelmem, z powodu powrotu tego ostatniego na łono kościoła katolickiego; 4) Rękopism nadzwyczaj ważny z powodu treści i jędrnego stylu, znaleziony przez p. Józefa Jireczka w archiwum Hradca Henrykowego (*Jindrychovy Hradec*) i zakomunikowany towarzystwu w odpisie. Dzieła te oddane zostały do ocenienia dwom członkom komitetu naukowego „Dziedzictwa św. Prokopa.”

— W jednym z ostatnich numerów *Łużiczana*, znajdujemy między innemi przekład z greckiego na język serbo-łużycki jednej z sielanek Teokryta, pod tytułem: *Daphnis, Menalkas a kozar*. Przekładu tego dokonał z oryginału p. Stempel z Lubniowa.

— *Sokol* donosi o wyjściu w Wiedniu, u A.O. Witzendorfa, muzyki, pod tytułem *Marina Kadrilla*, ułożonej na fortepian podług motywów pieśni narodowych słowackich, przez p. Maksymiljana Hudca, słowaka. Kompozytor ofiarował ten utwór pannie Marjannie Hodża, znanej z usiłowań do podniesienia wśród słowaków życia umysłowego. Melodje narodowe są tu z wielkim talentem i dobrym smakiem w szatę wyższego artyzmu muzycznego obleczone. Tenże p. Maksymilian Hudec znany jest z wielu innych kompozycij, z liczby których zasługują na szczególniejszą uwagę warjacje na fortepian na motywa narodowych pieśni słowackich.

— W tych czasach wyszło w Paryżu u Michała Lévy, dzieło p. Fryderyka Morin, pod tytułem: *Ludzie i książki współczesne* (*Les Hommes et les livres contemporains*). Jest to zbiór ocenień ważniejszych książek, jakie się ukazały w ostatnich latach, ocenień znamionujących wyższy umysł. P. Morin należy do rzędu młodych publicystów, i zjednał sobie w krótkim czasie jedno z celniejszych stanowisk w nowej szkole literackiej, tak swym talentem, jak i silną wiarą polityczną.

— Skutkiem wyzwania izby lordów przez izbę gmin, odbyło się w tych czasach strzelanie do celu z karabinu w Wimbledon. Ze strony każdego z tych dwóch wielkich ciał politycznych, brało udział w tej walce po jedenastu reprezentantów. Tarcze do których strzelano były umieszczone o 200 i o 500 metrów. Lordowie otrzymali zwycięztwo, mając znaczną przewagę, bo 62 oczek. Pomiędzy lordami pierwsze miejsce zajął lord Wham Cliff; pomiędzy członkami izby gmin lord Bury, najmłodszy syn hr. Albermale, okazał się najcelniejszym strzelcem.

— Dla dania pojęcia o obecnym ruchu w Londynie, dosyć jest przytoczyć liczbę powozów przejeżdżających przez Cheapside w ciągu dnia. W ciągu jednej godziny (od 12-ej minut 20, do 1-ej minut 20) obliczono, iż przejechało tamtędy 291 omnibusów. Przekonano się następnie, że codziennie 361 omnibusów przebiega przez Cheapside, a że każdy omnibus sześć razy odbywa swą drogę, czyli dwanaście razy przejeżdża przez Cheapside, zatem same omnibusy robią tam 7,332 przejazdów. Gdyby do tego dodać przejazdy kabrjoletów, faetonów, wozów i pojazdów wszelkiego rodzaju, do jakiejże olbrzymiej cyfry doszłaby ta ilość?

— Rząd Pruski wysłał przed niejakim czasem do Grecji, dla poszukiwań archeologicznych, dwóch uczonych. Odkryli oni przysionek Parthenonu, co dało powód w Atenach do wielkiej uroczystości. Jednakże budowniczy Strack, który towarzyszył pomienionym podróżnikom urzędownym, własnym kosztem dokonał ważniejszego odkrycia. Od lat wielu czyniono bezskuteczne poszukiwania dla odkrycia pierwszego teatru kamiennego w Grecji, to jest teatru Bachusa, na którym przedstawiano arcydzieła tragików greckich. P. Strack, po kilku dniach poszukiwania, wynalazł w dość znacznej głębokości 17-cie stopni, amfiteatralnych sześć krzeseł przeznaczonych dla archontów i herolda, a wreszcie piedestały dwóch statui, które należały do tego teatru. Forma stopni wskazuje, że takowy mógł pomieścić do dwudziestu tysięcy widzów i że nie był półkolisty, ale formował raczej odcinek koła. Na nieszczęście zasoby pieniężne wspomnionego architekta wyczerpały się i obawiać się należy, aby inni nie skorzystali z jego odkrycia, jeśli rząd Pruski nie przyjdzie mu w pomoc.

— Dzienniki podały niezbyt dawno wiadomość, że dnia 8-go Czerwca w Konstantynopolu wybuchnął straszny pożar, który zniszczył około 500 domów, po większej części małych, służących za przytułek ogromnej liczbie biednych mieszkańców. Rząd Turecki przedsiębierze obecnie wszelkie środki, dla wspomożenia, dotkniętych klęską. Wyznać jednak należy, że spustoszeniom zrządzanym w Konstantynopolu przez pożary, odpowiada zupełnie pośpiech, z jakim tam powstają nowe cyrkuły. W ostatnich czasach szczególniej odbadowała się Pera, część miasta zajmowana głównie przez cudzoziemców, gdzie wznoszą się już nie lekkie budowle, ale ogromne kilkopiętrowe gmachy murowane. Zwracają teraz także większą uwagę aniżeli dawniej na czystość ulic.

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Czerwiec 1862 r.

(*Dokończenie, obacz Nr. 155*).

Kak bywajet i kak był mogłob. Pedagogiczeskija myśli Feodora Kestnera. Tom I. S. Peterb.

Jest to praca sumienna, świadcząca, że autor nie tylko zbadał przedmiot, o którym traktuje, wszechstronnie pod względem teoretycznym, podług najlepszych dzieł poświęconych pedagogji, lecz że jednocześnie poznał takowy praktycznie, przez śledzenie za biegiem wychowania publicznego i domowego, oraz za metodą wykładu nauk tak za granicą jak i w Rosji. Widać także, że autor traktuje swój przedmiot ze szczególnem zamiłowaniem. Pracy p. Kestnera dodaje szczególnej ważności i to, że pogląd jego jest zupełnie oryginalny: autor nie kontentuje się bynajmniej dotychczasowemi nabytkami na polu pedagogji praktycznej, lecz dąży do nowego systemu, tworzy swoje własne pod względem wychowania pomysły, i te stara się urzeczywistnić za pomocą instytutu naukowego, którego obraz w swem dziele daje.

Dziełu temu, pomimo jego pod wielu względami gruntowności, zarzucić można najpierw to, że treść onego nie odpowiada ściśle tytułowi, co zresztą jest wadą drugorzędną. Powtóre, wybór formy wykładu nie jest zupełnie trafny. Autor grzeszy głównie zbytecznem zamiłowaniem w systematyzowaniu i w zewnętrznym porządku przy rozbiorze każdego pojęcia, który dzieli bez końca na rubryki i poddziały. Ten zbyt systematyczny, wyłącznie niemiecki sposób wykładu, zamiast coby miał ułatwić czytelnikowi objęcie przedmiotu i postawić go w możności należytego śledzenia za rozwojem myśli autora, utrudnia przeciwnie czytanie i czyni wykład nadzwyczaj suchym i jednostajnym. Obok tego p. Kestner odejmuje swej pracy cechę całości przez to, iż dodaje do tekstu zbyt wiele drobnych uwag, oraz notek do tych ostatnich, a w niektórych nawet miejscach znajdujemy także objaśnienia do notek. W większej części wypadków, uwagi, noty i objaśnienia dałyby się zlać z tekstem, przez co ułatwiłoby się czytanie książki. Po trzecie, autor przytacza, na poparcie swych myśli, zdania pedagogów obcych, co jakkolwiek dowodzi bardzo obszernych wiadomości ze sfery pedagogji teoretycznej, niemniej atoli wykonanem zostało w sposób nie zupełnie odpowiedni. P. Kestner przytacza na każdej prawie stronicy krótkie wyciągi z dzieł łacińskich, francuzkich, niemieckich, angielskich, a nawet rosyjskich. Napotykamy tu wyjątki z prawa rzymskiego, myśli z Cycerona, Lokka, Fenelona, Larochefoucaulda, de la Motte'a, Kanta, Herberta, Niemayera, Getego, Kurtmanna, Dusterwega, a nawet Konfucjusza. Wszystkie te wyjątki przytoczone są w oryginale, podczas gdy w książce rosyjskiej daleko stosowniej byłoby przełożyć je na język rosyjski. Szczęściem, że myśli Konfucjusza przytoczone zostały nie po chinsku, lecz w przekładzie francuzkim, chociaż daleko lepiej było podać je w języku rosyjskim. Chęć poparcia swych pomysłów powagą znakomitych autorów, oraz zaznajomienia czytelników z poglądami pedagogicznemi tych autorow, zasługuje na uznanie; lecz autor nie osiąga pożądanego celu, albowiem nie każdy czytelnik zrozumie cytacje w obcych językach. Przeto p. Kestner byłby daleko lepiej postąpił, gdyby przytoczył w samym tekście objaśnienie w języku rosyjskim myśli autorów, na których powołuje się, tem bardziej, że krótkie zdania autorów obcych, dla tych co ich znają, na nic się nie przydadzą, a nieznającym takowych, nic nie objaśnią.

Wady te atoli wynagradza sama treść książki. W pierwszej części swego dzieła p. Kestner roztrząsa i rozwiązuje kwestję, w jakim celu należy wychowywać? Na to pytanie autor odpowiada, że wychowywać należy człowieka dla życia, i zaraz roztrząsa wszechstronnie cel tego ostatniego. W części drugiej p. Kestner zapatruje się na kwestję, jaką stronę istoty ludzkiej należy wychowywać, przyczem daje swój pogląd na: 1) wychowanie w właściwem znaczeniu (moralne i fizyczne); 2) kształcenie pod względem estetycznym, czyli wpajanie zamiłowania do wszystkiego, co piękną przedstawia stronę, i 3) na naukę czyli poznanie prawdy. Podział ten wychowania, autor podstawia w miejsce przyjętego powszechnie podziału na: 1) wychowanie fizyczne i 2) kształcenie ducha, które to ostatnie dzieli się na: a) naukę, b) kształcenie serca i c) kształcenie woli czyli wychowanie pod względem moralnym. Następnie autor roztrząsa krytycznie myśli rozmaitych pedagogów o wychowaniu.

W trzeciej, najważniejszej części książki, p. Kestner roztrząsa kwestję, gdzie należy wychowywać? W pierwszym rozdziale autor zapatruje się krytycznie na zwykły tryb wychowania, a w drugim wykłada swe pomysły co do urzeczywistnienia idei wychowania w domu rodzicielskim i w tak nazwanym przez niego „instytucie naukowym.”

Czwarta część dzieła p. Kestnera, poświęcona jest kwestji, jak należy wychowywać? Niniejszy tom pierwszy kończy się na pierwszym tej części rozdziale, obejmującym myśl autora o przyjętych sposobach wychowania. Rozdział drugi tejże czwartej części zajmie cały tom drugi i poświęcony będzie zastosowaniu rozmaitych sposobów wychowania.

Nie wdajemy się w szczegóły pierwszego tomu dzieła p. Kestnera, ani też w ocenienie jego zalet, obok których dałyby się wytknąć, jak to wyżej powiedzieliśmy, niektóre wady. Zresztą sąd ostateczny o tej pracy będzie możebny dopiero po wyjściu z druku drugiego tomu, który będzie ważniejszy od pierwszego, w nim bowiem autor przejdzie z wyłącznej sfery teorji na pole praktycznego zastosowania swych pomysłów. P. Kestner dobrzeby sobie postąpił, gdyby w zapowiedzianym drugim tomie, zamiast dążenia do urzeczywistnienia swych własnych pod względem wychowania pomysłów, zwrócił należytą uwagę na to, co już w tym względzie istnieje i wskazał sposób zaradzenia niedostatkom dotychczasowego wychowania domowego i publicznego.

Oczerk narodno-uczebnaho ustrojstwa w korolewstwach Prusskom i Saksonskom. Sostawił A. Taniejew. Lejpcig.

Dzieło powyższe p. Taniejewa, wydane w Lipsku, dzieli się na cztery rozdziały: w pierwszym autor roztrząsa organizację władz czuwających nad wychowaniem publicznem; w drugim— organizację szkół elementarnych i bytu ich pod względem administracyjno-gospodarczym; w trzecim, podzielonym na dwa działy, autor traktuje o przepisach, obejmujących ogólne warunki porządku szkolnego co do wykładu nauk, oraz te, które dotyczą samego planu nauk; w czwartym nakoniec rozdziale znajdujemy obraz bytu nauczycieli szkół elementarnych, począwszy od przygotowawczego do tego stanu kursu, do samego ukończenia zawodu pedagogicznego.

W dziele p. Taniejewa napotykamy dość kompletne, nieraz nawet zbyt drobnostkowe wyciągi ze wszystkich pruskich ustaw i przepisów dotyczących szkół elementarnych, począwszy od znanego regulaminu Fryderyka W. do chwili obecnej. Wszystko to autor wykłada dość jasno i systematycznie. Nadaremnie atoli szukalibyśmy w książce p. Taniejewa krytyki tych wszystkich ustaw i przepisów. Nie napotykamy nigdzie wzmianki, dla jakich powodów lub celów wydane zostały te

lub owe przepisy, w jakim stopniu odpowiadały one życzeniom, wymaganiom lub potrzebom narodu i samego rządu, oraz jakie skutki osiągnięte zostały w praktyce z ich pomocą. Nigdzie nie znajdujemy poglądu na związek historycznego rozwoju szkół elementarnych z takimże rozwojem innych warunków życia narodu i państwa, lub też z rozwojem samej nauki pedagogji. Dzieło p. Taniejewa nie jest nawet w stanie dać jasne czytelnikowi wyobrażenie o obecnem położeniu szkół elementarnych w Prusach i Saksonji. Zdawałoby się, że autor badał organizację i byt szkół w pomienionych państwach jedynie podług zbioru praw, ustaw i przepisów, dotyczących tych szkół, a nie w samej szkole, jej życiu i praktycznem znaczeniu. Z książki tej nie widać, ażeby p. Taniejew zwiedził choć jednę szkołę elementarną w Prusach, ażeby rozmawiał o kwestjach wychowania elementarnego choć z jednym z nauczycieli lub pedagogów pruskich, z wyjątkiem chyba radcy tajnego Stiel'a, o którym wspomina. Raz tylko, i to w dopisku, autor powiada, że zwiedził jakąś szkołę w Saksonji i był zadowolony z odpowiedzi dawanych przez uczniów.

Autor zapatruje się na urządzenie szkół elementarnych w Prusach, porównawczo względem takichże szkół w Saksonji, co mu dawało sposobność wykazania dwóch wręcz sobie przeciwnych systemów szkolnych. Wiadomo, że wykształcenie dawane w Saksonji, tak po szkołach elementarnych, jak i w seminarjach nauczycielskich, stoi wyżej aniżeli w takichże zakładach pruskich. Lecz autor nie wykazuje, nawet w zarysach ogólnych, cech odróżniających te dwa systemy, ani też powiada, który z nich ma większe zalety pod względem zaspokajania potrzeb obecnych czasów i przynoszenia prawdziwej narodowi korzyści pod względem moralnym i materjalnym. P. Taniejew poprzestaje na prostem wyszczególnieniu przepisów, obowiązujących podobne szkoły w obu królestwach.

Autor powiada w przedmowie, że „badając stan oświaty narodowej zagranicą, miał głównie na widoku dwa cele: najpierw, poznać najważniejsze warunki organizacji szkół elementarnych,—warunki służące za podstawę dla wszystkich podobnych szkół, i powtóre, zbadać tym sposobem przyczynę postępu, jaki cechuje tę gałęź wychowania publicznego w niektórych państwach zagranicznych."

Lecz autor osiągnął, i to w części, tylko jeden z celów powyższych, mianowicie pierwszy. Dzieło jego obejmuje wykład warunków organizacji szkół elementarnych, lecz jedynie warunków wypływających ze środków przedsiębranych w tym względzie przez rząd. Objaśnienia zaś przyczyn postępu, jakie uczniowie czynią w tych szkołach w Prusach i Saksonji, p. Taniejew wcale nie daje. Autor myli się, upatrując przyczynę kwitnącego stanu szkół elementarnych w pomienionych krajach, jedynie w środkah przez rząd przedsiębranych. Środki takie, same przez się, nie zdołają nigdy stworzyć należytego życia szkolnego: oprócz bowiem przepisów i ustaw, niezbędni tu są ludzie nauki i ludzie czynu, czyli pedagogowie-teoretycy i pedagogowie-praktycy. Prusy i Saksonja winny wysoki stopień doskonałości, na jakim znajdują się ich szkoły elementarne, na stulecia liczącym pracom takich mężów, jakimi byli Luter, Melanchton, Spener, Francke, Felbiger, Basedow, Düsterweg i inni, o których p. Taniejew wcale nie wspomina. Anglja i Szwajcarja posiadają także wyborne szkoły dla ludu, chociaż środki przedsiębrane tam w tym względzie przez rząd, były zawsze stosunkowo bardzo ograniczone.

P. Taniejew przytacza same-li fakta, nie zadając sobie wcale pracy krytycznego ich ocenienia i roztrząśnięcia. W jednym tylko swego dzieła ustępie, autor zapuszcza się w krytykę, mianowicie gdy wspomina o tak zwanych regulaminach pruskich, wydanych przez byłego ministra wychowania publicznego, p. von Raumera (1-go, 2-go i 3-go Października 1854) i dotyczących organizacji ewangelickich szkół elementarnych i seminarjów nauczycielskich w Prusach. P. Taniejew podaje nie tylko szczegóły objęte temi regulaminami, lecz także niektóre zdania, wynurzone przeciw nim w pruskiej izbie deputowanych i podejmuje się nawet prostowania tych zdań. Spór co do tych regulaminów trwa dotąd tak w izbie deputowanych, jak i w literaturze pedagogicznej. Przeciw nowym przepisom powstawali i powstają prawie wszyscy pierwszorzędni pedagogowie niemieccy i cała liberalna prasa niemiecka. Po stronie zaś regulaminów stał uporczywie autor takowych p. Stiel, tudzież *Kreuzzeitung* wraz ze swymi stronnikami, niektórzy radcy wydziału naukowego i bardzo szczupła liczba oddanych im pedagogów.

P. Ałabin. *Pochodnyja zamietki w wojnu* 1853, 1854, 1855 *i* 1856 *godow. Dwie czasti. Wiatka.*

Są to pamiętniki dotyczące wypadków nadzwyczaj ważnych tak zwanej wojny wschodniej. P. Ałabin spisywał swe wrażenia i uwagi wśród srożącej się wojny, na biwakach, bądź w chwili samych bitew, bądź podczas przygotowań do nich. Trudno zatem wymagać od tych pamiętników ścisłej formy zewnętrznej i artystycznego opowiadania. Również nie należy spodziewać się po nich wyższych kombinacij strategicznych lub politycznych. Napisane one zostały nie przez strategika, polityka lub filozofa, lecz przez niższego stopnia oficera ówczesnej armji rosyjskiej. Widać w autorze oczytanie, lecz jednocześnie przegląda z tych pamiętników i to, że uważał siebie za jednostkę, posłaną wraz z innemi jednostkami na obronę kraju. We wstępie do swego dzieła, autor mówi: „Nie wiele lat upłynęło od chwili, w której dopisywałem w marszu ostatnie tych pamiętników wyrazy, lecz i ten mały stosunkowo czas wywołał wielkie w Rosji zmiany. Obecnie wiele rzeczy widzimy w innem świetle i patrzymy na nie innemi oczymą. Pomimo to, pamiętniki niniejsze pozostały bez zmiany. Nie ośmieliłem się odjąć mojemu opisowi, ani też dodać do niego ani jednego poglądu, ani jednej myśli z liczby tych, które w wielkiej obfitości wywoływały same okoliczności; wszystko pozostało w tej formie, w jaką wrażenia, tu opowiedziane, obleczone zostały wśród warunków ówczesnego życia." Tak szczere zeznanie prowadzi do tego, że na pamiętniki niniejsze zapatrujemy się jako na zabytek ubiegłych czasów, który zachował w zupełności wszystkie swoje cechy charakterystyczne. Autor był na wojnie 1853—1856 od samego jej początku do końca, brał często udział w bitwach i wykonywał nieraz wśród samej walki ważne zlecenia. O wielu wypadkach mówi on podług wiarogodnych źródeł, lecz wielu z nich był sam naocznym świadkiem. P. Ałabin należał do oddziału, który znajdował się z początku w Multanach i Wołoszczyznie, walczył z Turkami pod Oltenicą, a następnie, gdy potrzebne były w Krymie posiłki, wysłany był tam marszem forsownym. Dowodzi on niezbędności tej wojny i powstaje na tych, którzy nie spieszyli do walki. Trudno zgodzić się z autorem na wszystkie wygłoszone przez niego myśli, głównie, gdy rozwodzi się nad niezbędnością wojny dla dobra ludzkości i utrzymuje, że chociażby wojna miała na celu np. ustalenie niewolnictwa w Ameryce, zawsze taki uszlachetnia wojownika. Lecz p. Ałabin głosi tu tylko myśli, jakie wówczas podzielał ogół jego otoczenia.

Z epoki działań wojennych w księztwach Dunajskich, autor podaje wiele ciekawych faktów, przyczem nadmienia także o tameczności administracji, jej wadliwości, o zwyczajach i obyczajach ludności rumuńskiej i t. d.

Następnie działając w Krymie, p. Ałabin ponotował w swych pamiętnikach mnóstwo ciekawych szczegółów o wojnie, głównie co do bitwy Inkermańskiej. Wiele też znajdujemy tu epizodów z czasów oblężenia Sewastopola. Niektóre opowiadania autora, są tak ciekawe i pociągające, a zarazem niepretensjonalne, iż mogą być czytane z większą niż dobra powieść przyjemnością.

Bokl (Buckle). *Istorja ciwilizacji w Anglji. Tom I, wypusk perwyj. Perewod A. N. Bujnickaho i F. N. Nienarokomowa. Izdanie Lermantowa i komp. S. Peterb.*

Przedsięwzięte przez p. Buckle, znakomitego uczonego angielskiego, dzieło ogromnych rozmiarów, wymagające takich studjów, na jakie całe życie ludzkie jest zaledwie dostateczne, doprowadzone zostało tylko do końca drugiego tomu, gdy niespodzianie, z wielką dla świata uczonego stratą, śmierć położyła kres dniom autora, w sile jeszcze wieku będącego. O zgonie jego, zaszłym tej wiosny w Damaszku, w 42-m roku życia, podaliśmy niedawno wiadomość w „Dzien. Pow." Śmiałą zaiste była myśl p. Buckle podjęcia się napisania tak olbrzymiego rozmiarami, a szczególniej pracą przygotowawczą dzieła, jakiem miała być jego *History of Civilisation*. Lecz ogrom wiadomości, jakie posiadał autor, tudzież nadzwyczajne jego zdolności i żelazna praca, usprawiedliwiają odwagę, z jaką przystąpił do wykonania raz powziętego zamiaru, któremu atoli przedwczesny zgon przeszkodził w samym zawiązku; dwa bowiem tomy p. Buckle, jakkolwiek będą zawsze chlubą pismiennictwa angielskiego, stanowią tylko małą cząstkę tego, co miało być dokonanem. Lepszego i bardziej różnostronnego w tej gałęzi dzieła, literatura zachodnia nie posiada, na co zgadzają się wszyscy pracujący na polu historji i mający na nią jasny, nauką wsparty pogląd.

Zeszyt niniejszy obejmuje w pięknym przekładzie małą tylko część tomu pierwszego pomienionego dzieła, mianowicie trzy pierwsze rozdziały, stanowiące wstęp, i to nie cały, do olbrzymiej pracy. Rozdział pierwszy obejmuje: „Przegląd nauk pomocniczych do nauki historji. Dowód zasadności czynności ludzkich. Prawa moralne i fizyczne, kierujące temi czynnościami, oraz niezbędność zbadania tych praw, tudzież posiadania wiadomości z nauk przyrodzonych, jako wielce do zrozumienia dziejów ludzkości przydatnych." Rozdział drugi traktuje „O wpływie praw fizycznych na organizację społeczności ludzkiej i na charakter jednostek." Rozdział trzeci obejmuje „Rozbiór metod używanych przez metafizyków dla wykrycia praw rozumu."

Podmoskownyja dorożnyja zamietki. Socz. S. Jak—wa. Moskwa.

Jest to wybór niektórych artykułów, ogłaszanych poprzednio przez autora w czasopismach rosyjskich. Są to pełne prostoty i szczerości opisy podróży, odbywanej na niewielkiej kraju przestrzeni. Autor daje dowody daru spostrzegawczego i spisuje wiernie, bez najmniejszej przesady, wszystko co w podróży zwróciło na się jego uwagę. Brak wszelkiej pretensjonalności nadaje tym opisom szczególniejszy powab, któregobyśmy nieraz nadaremnie szukali w krasomówczych i rozwlekłych opisach wrażeń niejednego z podróżopisarzy. W dziełku niniejszem znajdujemy wiele bardzo ciekawych szczegółów, szczególniej takich, jakie zwykle bywają nieprzystępne przy gromadzeniu wiadomości statystycznych na drodze urzędowej. Literatura rosyjska posiada dość tego rodzaju dzieł, że wymienimy tu „Wrażenia z podróży" Jakuszkina, Taraczkowa i innych, które mają wiele cech wspólnych z opisem p. Jak—wa. Mnóstwo też takichże opisów podróży znajduje się po czasopismach rosyjskich, co po upływie kilku lat czyni je nieprzystępnemi dla ogółu. Pochwalić przeto należy wydawanie w osobnych książkach zbiorów podobnych artykułów dziennikarskich.

Russkija dostopamiatnosti. Wypusk perwyj. Sacharewa basznia. Izdatel A. A. Martynow. Moskwa.

Do zeszytu niniejszego, obejmującego opis tak zwanej „Wieży Sucharewej," dodane są dwie litografje, z których jedna wyobraża pomienioną wieżę, a druga portret hr. J. W. Brüssa, który, jak niesie podanie narodowe, miał w tej wieży laboratorjum, gdzie naturalista ten miał jakoby robić wodę ożywiającą, a drugą o śmierć przyprawiającą. Podług tegoż podania, Brüsse doręczył przed zgonem flaszeczkę z wodą ożywiającą swemu kamerdynerowi, a jak utrzymuje p. Piekarski, samemu Cesarzowi Piotrowi I, z poleceniem skrapiano go tą wodą niezwłocznie po śmierci. W chwili atoli gdy kamerdyner zaczął wykonywać to zlecenie, zmarły poruszył się, co wykonawcę tak przeraziło, że wypuścił z rąk flaszeczkę i stłukł ją. Nieboszczyk przeto nie mógł już z martwych powstać.

Wykonanie tego wydania pod względem technicznym jest wyborne.

P. Blank. *Opisanje poleznych rastenij, dikorastuszczich w srednej połosie jewropejskoj Rossji. Wypusk 1-yj. Moskwa.*

Zeszyt pierwszy „Opisu użytecznych roślin dzikich w środkowym pasie Rosji europejskiej," poświęcony jest „Grzybom zdatnym do jedzenia." Opisane tu są cechy odznaczające, szczegóły zbioru, użycia i sztucznego zaprowadzania grzybów. W tekscie znajduje się 26 drzeworytów wyobrażających grzyby rozmaitych gatunków. Cel tej pracy, jak powiada autor, dwojaki: „Najpierw, zaznajomienie ogółu z roślinami strefy środkowej Rosji europejskiej i wskazanie nieświadomym sposobu ich zużytkowania, co spowodowało autora do ścisłego oznaczenia ich cech zewnętrznych, tudzież miejscowości, gdzie się one znajdują, oraz do wskazania rozmaitych sposobów ich użycia. Powtóre, autor miał na celu,—co zresztą, jak sam powiada, nie tak jest łatwem do osiągnięcia,—postawić uczonych specjalistów w możności ustalenia terminologji rosyjskiej tych roślin, przez co praktyczne wiadomości z botaniki mogłyby się stać przystępnemi dla ogółu prostego ludu rosyjskiego." Dla tego to autor usiłował zgromadzić ile możności wszystkie miejscowe nazwy roślin, tak, iż przy opisie każdej z nich znajdujemy obok nazwy przyjętej w nauce, także nazwę rosyjską, tę mianowicie, jaką z liczby słyszanych z ust ludu, uważał za najstosowniejszą.

P. Blank nie trzyma się ściśle przyjętej w botanice metody, lecz dzieli wszystkie użyteczne rośliny na kilka grup, stosownie do ich użytku. Następne zeszyty obejmować będą opisy: roślin dzikich, których korzenie są do czego przydatne; roślin, których liście używane bywają do jedzenia; roślin wydających owoce i napotykanych w Rosji środkowej w polach i lasach; roślin oleistych, farbierskich, oraz mających powszechne zastosowanie w gospodarstwie, głównie włościańskiem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 17 lipca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Pruski Kurant	za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	92	81
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	12	15	9
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito	500		88	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	74	50
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	102	75	102	52½
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	102	60	—	—
„	100 Tal.	k. t.				
Hamburg	300 BMk.	2 M.	155	85	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	97	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	16	99	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
„	100 Rs.	k. t.				
Paryż	300 Fr.	2 M.	82	95	82	80
„	300 Fr	1 M.	—	—		
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	81	60	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 18$\frac{8}{9}$
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 4$\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE
z Berlina z dnia 17 lipca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86¼
6ta „ „	—	95¾
Obligacje Skarbowe 4%	—	83
Listy zastawne 4%	—	87⅝
Bilety Banku Polskiego	—	87¼
Weksle na Warszawę	—	87⅜
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	96½
„ Londyn 3 miesięczny	—	622¼
„ Paryż 2 „	—	80$\frac{1}{12}$
„ Hamburg 2 „	—	151¼
„ Wiedeń 2 „	—	78⅞
Żyto na targu	—	56
„ na dostawę późniejszą	—	53
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchomego	—	822

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 3654) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W zastosowaniu się do art. I. Najwyższego Ukazu o zbiegłych w d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wydanego, Rząd Gubernialny wzywa Juljana Malinowskiego z wsi Pniewa wielkiego Powiatu Przasnyskiego pochodzącego, który opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania z pobytu nie jest wiadomy, aby w przeciągu 6 tygodni licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i tam bytność swą zameldował, gdyż po upływie tego czasu uważany będzie za nieobecnego w kraju i stosownie do art. 340 i 341 K. K. G. i P. postąpionem zostanie.

Płock d. 16 (28) Czerwca 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego.

Radca Gubernialny Baranowski.

Naczelnik Kancelarji w z. Kusociński.

(N. D. 3680) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu dzisiejszym to jest 5 (17) b. m. jako trzecim ciągnienia 3 klasy 4 Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki znaczniejsze wygrane padły, jak następnie:

Rs. 30,000 na N. 29,319, rs. 2,500 na N. 8,756 i rs. 500 na N. 24,528.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie dnia następnego to jest 6 (18) b. m. od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Radca Dworu, J. Sztek.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 3535) *Zarząd Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego.*

Wydana przez Kasę Główną Pocztową w dniu 17 (29) Października 1855 r. Nr. 15732 rekognicjo, na złożoną przez Hr. Józefę Grabowską do depozytu tejże kasy kaucją za Ksawerym Annusewiczem byłym Ekspedytorem Poczt w Niedzwiedzicy w ilości rs. 180 podług doniesienia Hr. Grabowskiej, uronioną została.

Ponieważ w skutek prożby Hr. Grabowskiej, zarządzony został zwrot pomienionej kaucji z kasy głównej Pocztowej, przeto Zarząd Okręgu Pocztowego podaje niniejszem do wiadomości, że wrazie wynalezienia rekognicji wzmiankowanej, takowa jako niemająca znaczenia, winna być zwróconą Zarządowi Okręgu Pocztowego.

Warszawa dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

z upoważnienia Naczelnika Okręgu, Radca Zarządu, Grzecznarowski.

Naczelnik Oddziału, Hrubant.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3668) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Felicji Skarzyńskiej właścicielki wsi Orlowska inaczej Dąbrowka zwanej, dotąd łącznie z dobrami Orłów, w Okręgu Orłowskim położonemi uregulowanej, i współwłaścicielki sumy złp. 100,000 czyli rs. 15,000 na tychże dobrach Orłów w dziale IV pod N. 22 hipotekowanej.

2. Lucjana Nowackiego współwierzyciela sum złp. 10,000 czyli rs. 1,500 pod Nr. 16 i złp. 15,000 czyli rs. 2,250 pod N. 17 działu IV na dobrach Skibice w Okręgu Kowalskim położonych ubezpieczonych.

3. Jana Kowalskiego wierzyciela sumy złp. 6,000 czyli rs. 900 w dziale IV pod Nr. 19 na domu w Warszawie N. 897 ozaczonym zabezpieczonej.

4. Piotra i Marjanny małżonków Chojeckich wierzycieli sumy złp. 1,000 czyli rs. 150 do której w procencie przywiązany jest zastaw łąki na dobrach Chojeczno Jagodne, lit. B, w Ogu Siennickim położonych, poprzednio zabezpieczonej, a obecnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej, z powodu spłacenia pożyczką na tęż dobra udzieloną.

5. Piotra i Michała braci Mystkowskich właścicieli dóbr Chojeczno Jagodne lit E, część w Okręgu Siennickim położonych.

6. Józefa Mystkowskiego, Ludwika Mystkowskiego, Aleksandra Mystkowskiego i Katarzyny z Mystkowskich Dąbrowskiej współwłaścicieli dóbr Chojeczno Jagodne, część lit G. w Ogu Siennickim położonych.

7. Marjanny Mystkowskiej z Polkowskich, wierzycielki sumy złp. 600 czyli rs. 90 na dobrach Chojeczno Jagodne części lit. G. w Ogu Siennickim położonych, ubezpieczonej, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 16 (28) Stycznia 1863 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1862 r.

Dziedzicki Adam.

(D. 2057) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Franciszka Kozłowskiego wierzyciela dóbr Grąbczewo małe B. z Okręgu Płockiego; 2. Salomei z Rościszewskich Borzuchowskiej wierzycielki dóbr Brzeźno z Lipnowskiego; 3. Franciszki z Tyskich Kamińskiej wierzycielki dóbr Bielan A, z Pułtuskiego; 4. Ignacego Pokrzywnickiego, Salomei z Morawskich 1o ślubu Pokrzywnickiej, 2o Smolińskiej i Marjanny z Pokrzywnickich Przeździeckiej, wierzycieli dóbr Koskowo Kmiece z Mławskiego; 5. Juljana Franciszka Kochanowskiego właściciela dóbr Kordowo z Ostrołęckiego; 6. Franciszki Bóbr właścicielki dóbr Zbrochy z Przasnyskiego; 7. Wiktorji Karskiej i Julii Dziewanowskiej wierzycielek dóbr Zdunowo z Mławskiego, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 12 (24) Października r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków, w Kancelarji mojej stanęli.

Płock d. 1 (13) Kwietnia 1862 r.

W. Holtz.

(N. D. 2058) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości, iż z śmiercią zmarłych:

1. Teressy hrabianki Kickiej właścicielki dóbr Udrycze w Okręgu Zamojskim położonych; 2. Barbary z Włodków Cieniechowiczowej współwłaścicielki dóbr Niezabitów litera c, w Okręgu Kazimierskim sytuowanych; 3. Salomei z Daniszkiewiczów Przybylskiej vel Kossowskiej, oraz Jana Daniszkiewicza współwłaścicieli nieruchomości w Lublinie Nr. pol. 350b a Nr. hyp. 225 oznaczonej; 4. Elżbiety Mickiewiczowej wierzycielki sumy złp. 7900, na dobrach Krężnicy Okrągłej A, B, C, D, E, w Okręgu Lubelskim położonych, sposobem ostrzeżenia zapisanej, 5. Leona Maleszewskiego wierzyciela sumy złp. 14,000 na dobrach Krasieninie w Okręgu Lubartowskim położonych lokowanej; i 6. Tomasza Nurowskiego współwierzyciela sumy złp. 1,500 na nieruchomości w Lublinie Nr. pol. 235 a hyp. 158 oznaczonej zabezpieczonej.

Otworzyły się spadki termin do uregulowania których, na dz. 8 (20) Października 1862 r. wyznacza się.

Lublin d. 14 Kwietnia 1862 r.

Felix Wasiutyński.

(N. D. 3673) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej.*

Zawiadamia, iż z śmiercią zmarłych:

1. Magdaleny z Malinowskich Czarneckiej właścicielki dóbr Wierzchowiska B, w Okręgu Kazimierskim położonych.

2. Wilhelma Wiedigier współwłaściciela nieruchomości w m. Lublinie pod Nr. pol. 342 położonych, a Nr. hyp. 218 oznaczonych.

3. Szymona Suchockiego wierzyciela sumy złp. 100,000, na dobrach Typin w Okręgu Tomaszowskim położonych zabezpieczoną.

4. Antoniego Kraińskiego wierzyciela sumy złp. 62,000 na dobrach Kiełczewice A. B. C. w Okręgu Lubelskim położonych lokowanej.

5. Starozakonnego Herszka Felhendlera wierzyciela kwoty złp. 5000, na dobrach Wierzchowinie w Okręgu Krasnystawskim sytuowanych hypotekowanej, otworzyły się spadki i termin do regulacji w którym strony interesowane przed podpisanym Rejentem stawić się winny na d. 6 (18) Stycznia 1863 r. wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 10 Lipca 1862 r.

(1) Feliks Wasiutyński.

(N. D. 3678) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lubinie.*

Podaje do wiadomości, iż po zmarłych:

1. Marji z hrabiów Krasińskich hrabinie Łubieńskiej właścicielce dóbr Żulina i Borawicy w Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej położonych.

2. Marcinie Krzesińskim właścicielu części dóbr Łubki lit. D. w Okręgu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej położonych.

3. Ludwiku Niezabitowskim wierzycielu sumy złp. 1100, albo rs. 165 na dobrach Łubki lit. D. w Okręgu Kazimierskim Gubernii Lubelskiej położonych, pod pozycją 2 Działu IV. wykazu zabezpieczonej, i

4. Izraelu Kelerman właścicielu części nieruchomości w Lublinie numerem hypotecznym 260 oznaczonej, wytoczone zostało postępowanie spadkowe i termin do regulacji przed podpisanym Rejentem pod prekluzją na dzień 14 (26) Stycznia 1863 r. wyznaczonym został.

Lublin dnia 1 (13) Lipca 1862 r.

Edward Brodowski.

(N. D. 2062) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie spadków po Grzegorzu Kuśniewiczu współwierzycielu sumy rs. 1050 na dobrach Skrzyszew A, oraz po Antonim Zembrzuskim wierzycielu ewikcji rs. 659 k. 43 1/2 na dobrach Krasuse Łęczna Wola z Okręgu Łukowskiego, wreszcie, po Wolfie Todrysowiczu Goldwirth współwłaścicielu domu w Siedlcach pod Nr. 180, wzywa interesowanych, aby w dniu 18 (30) Października 1862 r. jako termin do regulacji oznaczonym w Kancelarji mojej pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 1 (13) Kwietnia 1862 r.

Stanisław Rostkowski

(N. D. 3675) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ogłasza niniejszem, po śmierci Dymitra syna Gabryela Bułharow Jenerał-Majora, właściciela Majoratu dóbr Łętkowice z przyległościami, w Ogu Miechowskim Gubernii Radomskiej położonych, w d. 22 Marca 1859 r. zmarłego, otworzył się spadek, co do tego majoratu, do uregulowania którego, termin na dzień 12 (24) Stycznia 1863 roku pod prekluzją jest wyznaczony.

Kielce d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.

Radca Kolegialny, G. Juszyński.

(N. D. 2056) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Józefy z Kruszewskich Rudzkiej, po niegdy Janie Rudzkim pozostałej wdowy, jako wierzycielki sumy rs. 750 na dobrach Skowronów z Ogu Lelowskiego w dziale IV pod N. 8 W. H. zapisanej, w dniu 28 Października 1861 r. oraz 2. Wincentego Nielepca wierzyciela sumy złp. 2,000 na dobrach Budzyń z Okręgu Olkuskiego w dziale IV pod N. 10 lit. *e* w dniu 18 Czerwca 1826 r. i Walentego Macieja Nielepca wierzyciela sumy złp. 500 na tychże dobrach i pod tą pozycją lit. *f* zabezpieczonych, i do depozytu Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego spłaconych, w dniu 24 Sierpnia 1835 r. nastąpioną, otworzyły się spadki z wymienionych wierzytelności składające się: Podpisany Rejent przeto wzywa osoby interesowane, aby z dowodami prawa ich lub pretensje usprawiedliwiającemi do spadków tych zgłosiły się, do których regulacja w Kancelarji tegoż Rejenta, termin prekluzyjny na dzień 15 (27) Października 1862 r. wyznaczonym został.

Kielce d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1862 r.

Władysław Pyrkosz.

(N. D. 2061) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Biebrzańskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 2 (14) Lutego r. 1853 śmierci Złoty Janklowej Rozen ustalonej w hypotece właścicielki nieruchomości w mieście Szczuczynie przy rogu ulicy Zamkowej i Wesołej pod N. pol. 31 położonej, składającej się z placu wieczysto-czynszowego, oraz domu masiv murowanego pod dachówką, stajni i dalszych zabudowań na tymże placu wymienionych, otworzył się spadek, wzywa przeto wszystkich interesentów do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby z dowodami w terminie półrocznym, mianowicie w dniu 11 (23) Października r. b. przed podpisanym osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego stawili się, i prawa swe udowodnili.

Szczuczyn d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Konarzewski.

(N. D. 3674) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włodawskiego.*

Z powodu zaszłej na dniu 14 Listopada 1850 r. śmierci Józefa Zelmanowicza Erlich właściciela nieruchomości miejskiej w m. Parczewie pod N. pol. 353, położonej, otworzył się spadek, do regulacji którego ostateczny termin na dzień 18 (30) Grudnia r. b pod prekluzyą dla niestawających oznaczony został. Wzywa interessentów, aby w terminie oznaczonym osobiście, lub przez pełnomocników specjalnie umocowanych stawili się, i prawa swe udowodnili.

Włodawa d. 8 (20) Czerwca 1862 r.

Czajkowski.

(N. D. 3537) Zmarła w 1851 r. Magdalena Więckiewiczowa testamentem wskazała wypłatę z majątku Czanowicz, Mińskiej Gubernii, Słuckiego Powiatu, za karteczką jej męża ś. p. Antoniego Więckiewicza z r. 1793 w Warszawie nad Wisłą kapelusznikowi niewiadomego nazwiska rs. 150 i kupcowi Dornowi za Regestrem rs 87, po sadysfakcją z dowodami, do terminu preskrypcją zawarowanego opiekuna spadkobierców wzywa.

Opiekun F. Hryniewicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3527) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości że w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje według poniżej zamieszczonego wzoru napisane na entreprzę ogrodzenia cmentarzy procesjonalnego i grzebalnego we wsi Borzęcinie podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1702 k. 37¼ wyraźnie rs. tysiąc siedmset dwa kop. trzydzieści siedm i jedna czwarta.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit Banku Polskiego na wniesione do niego vadium $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 170 k. 23½.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 12 w południe później składane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne, wykaz kosztów oraz rysunki w biurze mojem w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Warszawa d. 27 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

Trausoldt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 27 Czerwca (8 Lipca) r. b. N. 17,535 podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się entreprzy ogrodzenia cmentarzy, procesjonalnego i grzebalnego we wsi Borzęcinie za sumę rs. N. wypisać literami poddając się wszelkim zastrzeżeniom jakiemi są objęte warunkami licytacyjnemi.

Kwit Banku Polskiego na złożone do niego vadium rs. 170 k. 23½ składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacj sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. roku 1862.

(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 3656) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

W dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy rs 6154 kop. 46, na reperacją Kościoła parafialnego w m. Pyzdrach.

Wzywam więc osoby interesowane, aby w terminie tym z deklaracjami zgłosić się zechcieli, vadium wynosi rs. 615. Warunki licytacyjne i wykaz kosztów, oraz inne dowody przejrzeć można każdodziennie w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Konin d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

(1) Zabołocki.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany N. mieszkający w N. Powiecie N. Gubernii N. składam niniejszą deklaracją, iż stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. przyjmuję na siebie entreprzę reperacji Kościoła Parafialnego w m. Pyzdrach Powiecie Konińskim, za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym, vadium w kwocie rs. 615 składam w gotowiznie, lub w kwicie sznurowym takiej a takiej kasy.

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku.

(N. D 3529) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Sierpnia r. b. od godziny 10 z rana, do 6 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus pszez opieczętowane deklaracje.

a. Na restauracją plebanii we wsi Surhome od sumy rs. 575 kop. 53.

b. Na budowę domu dla sług kościelnych od sumy rs. 403 kop. 57. Łącznie rs. 979 k. 10.

Mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy zechcą w miejscu i czasie oznaczonym wyżej nadesłać, lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług niżej zamieszczonego wzoru na papierze stemplowym ceny kop. 7½, czysto, wyraźnie, bez skrobania napisane, z dołączeniem do nich kwitu najbliższej kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 98, które przez składających osobiście deklaracje, może być gotowizną złożone. Plany i anszlagi oraz warunki licytacyjne każdego czasu wolne są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu wyjąwszy dnie świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. N. 10,130, deklaruję się niniejszym depełnić entreprzę restauracji plebanii we wsi Surhowie i budowę domu dla sług kościelnych tamże za sumę rs.... wyraźnie rs..... a to podług planu i anszlagów przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonych poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit kasy Powiatu N. na złożone vadium w sumie rs. 98 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje mieszkanie jest w N. pisałem w N. d. N. mca Sierpnia 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Krasnystaw d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Dziewicki.

(N. D. 3530) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. w Kancelarji Magistratu m. Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą 2 licytacje mianowicie:

1. Na entrepryzę sprawienia niektórych nowych i reperacją dotychczasowych narzędzi ogniowych a to in minus od sumy rs. 443 kop. 10, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zmoderowanym ustanowionej, do licytacji tej każden przystępujący złoży na vadium rs. 44 kop. 30.

2. Na sprzedaż starych zużytych narzędzi ogniowych wedle protokułu oszacowania przez Budowniczego Powiatu sporządzić sie mianych in plus.

Warunki pod jakiemi licytacje tę odbywać się będą, oraz anszlag, każdego czasu w godzinach biurowych, chcący przejrzeć mogą.

Chęć przeto podjęcia się tak entrepryzy jako i kupna starych materjałów mających w oznaczonym dniu i terminie zaprasza się.

Konin d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Burmistrz, Morawski.

(N. D. 3657) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowaną publiczność, że w d. 6 (18) Sierpnia r. b. w Kancelarji Magistratu miasta Konina odbywać się będzie głośna in minus o 10 godzinie z rana licytacja, na entrepryzę zabrukowania ulicy Bóżnicznej w m. Koninie, a to od sumy kosztorysowej przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zmoderowanym na rs. 528 k. 74 obliczonym.

Vadium do entrepryzy tej stanowi się na rs 52 k. 87.

Warunki przedlicytacyjne każdego dnia w godzinach biurowych w Magistacie miejscowym przejrzane być mogą.

Chęć przeto podjęcia tej entrepryzy mających ninejszem na oznaczony czas i dzień zaprasza się.

Konin dnia 2 (14) Lipca 1862 r.

Burmistrz, Murawski.

(N. D. 3644) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszki z Raciborskich po Bogusławie Zalewskim pozostałej wdowy, w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałej. zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ignacego Zmijewskiego Patrona Trybunału w Płocku zamieszkałego sobie obierającej, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Bronisławowi Hrabi Kicińskiemu właścicielowi dóbr Ciemniewa z przyległościami, we wsi Ojrzeniu Powiecie i Okręgu Przasnyskim Gubernii Płockiej zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Trybunału Teodora Machczyńskiego w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. rozpoczętym, a w dniu 18 (30) t. m. i r. ukończonym: zajętemi zaaresztowanemi zostały końcem publicznej i przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubern i Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, dobra ziemskie Ciemniewo składające się z wsi i kolonii tegoż nazwiska, które prawem własności należą do Bronisława hrabi Kicińskiego są wieczysto-czynszowe i zostają w posiadaniu czynszowników niżej z imion i nazwisk wyrażonych, położone w Okręgu, Powiecie i Gubernii Płockiej w gminie własnej Ciemniewo, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Budowle w tych dobrach znadujące się, własne czynszowników; w rozległości zaś ziemi sposobem przybliżonym na miarę nowopolską obejmują, w ogóle *a.* w gruntach ornych klasy II. i III mor. 510 pręt. 67; *b.* w ogrodach kasy II. m. 25 pręt. 37; c) w łąkach klasy II. i III m. 93 pręt. 178; *d.* w paśnikach i zaroślach klasy III. m 15 pręt. 234; *e.* w placach siedliskach klasy II. i III. m. 4; *f.* w nieużytkach klasy II. i III m. 3. Razem m. 651 pręt. 216, czyli włók 21 m 21 pręt. 216. Pomiędzy dobrami Ciemniewo a Gutarzewo toczy się spór Sądowy między właścicielami tychże dóbr, o przyłączenie znacznej przestrzeni boru od dóbr Gutarzewa i Kondrajca, który wszakże na drodze Sądowej nie jest jeszcze rozpoznany. Czynszownicy w dobrach tych zamieszkali w szczególe posiadają grunta i opłacają rocznie czynszu:

A. W wsi Ciemniewie posiadają: 1. Jan Netz m. 49 pręt. 154 opłaca rs. 25 kop 32. 2. Franciszek Dzięgielewski m. 47 pręt. 154, płaci rs. 24 kop 69. 3. Jan Zmysłowski m. 46 pręt: 254, płaci rs. 24 kop 33 1/2. 4. Ludwik Kochel. 5. Michał Śniadecki wspólnie m. 23 pręt. 127, płacą rs. 12 kop. 17. 6. Antoni Sierzbista, 7. Jan Sierzbista wspólnie m. 36 pręt. 254, rs. 24 kop. 33 1/2. 8. Józefa Nowakowskiego sukcesorowie m. 49 pręt. 154, rs. 25 kop. 72. 9. Marjanna Gulska m 2. pręt. 219, rs. 3 kop. 29. 10. Stanisław Łączyński m. 2 pręt. 220, rs. 3 kop. 29. 11. Ignacy Sierzbista m 1 pręt. 251 rs. 2 kop. 17 12 Jan Sierzbista drugi m. 46 pręt. 254, rs. 24 kop. 33 1/2. 13. Karol Maron m. 46 pręt. 254, rs. 24 kop. 93. 14. Jan Szmidt i 15. Piotr Krynicki wspólnie m. 46 pręt. 254, rs. 24 kop 33 1/2 16. Ludwik Paszka m. 23 pręt. 127, rs. 12 kop. 17. Którzy podług ich oświadczenia nieposiadają żadnych kontraktaów piśmiennych.

B. W kolonii Ciemniewskiej: 1. Paweł Netz posiada m. 7 pręt. 299. płaci rs. 3 kop. 52 1/2. 2. Stefan Kujat m. 20 pręt. 231 rs. 14 kop. 60. 3. Michał Markwart m. 20 pręt. 249, rs. 14 kop. 60. 4. Wilhelm Wolgemuth m. 29 pręt 38, rs. 47 kop. 1. 5. Grzegorz Izydor Kropliński m. 67 pręt. 75, rs. 50 kop. 11. 6. Salomea i Franciszek małżonkowie Bronowscy m. 72 pr. 248, rs. 46 k. 17 1/2. Z tych Paweł Netz posiada kontrakt prywatny, dalsi zaś pięciu oświadczyli, że mają kontrakta Urzędowe, zaś wszyscy jak są wyżej ad A. i B. wyrażeni, oprócz czynszów i podatków Skarbowych, nie są obowiązani do żadnych robocizn lub danin dworowi. Nadto oprócz wymienionych czynszowników, którzy stanowią ludność tych dóbr: zamiezzkuje jeszcze w karczmie dworskiej Mateusz Hejn karczmarz szynkujący trunki dworskie, za wynagrodzeniem pięć od sta, z dodaniem pomieszkania, morgi ogrodu i 2 fur karpiny.

Wymienienie budowli i ich posiadaczy, mianowicie w Ciemniewie: 1. Jan Netz posiada chałupę, stodołę, śpicherek, chlewek obok tegoż, szopę z stajnią, studnie i drzewek w ogródku sztuk 30. 2. Franciszek Dzięgielewski: chałupę, stodołę, stajnię, szopę i chlewki razem połączone, wystawkę na słupach, pszczół pni 13, drzewek owocowych sztuk 36 i studnię, 3. Jan Zmysłowski: chałupę, studnię, pszczół pni 7, stodołę, chlewków oddzielnych 3 i wystawkę, oraz stajnię z szopką i drzewek owocowych sztuk 10. 4. Ludwik Kochel i 5. Michał Śniadecki: chałupę, stodołkę, stodołkę drugą, chlewki 2 razem pobudowane i drzewek owocowych sztuk 20. 6. Antoni Sierzbista i 7. Jan Sierzbista: chałupę, stodołę, szopy dwie razem postawione, stodołę, szopę, z wystawką, chlewek mały, studnię, chałupę, chlewków 2 razem zbudowanych; z tych na ostatku wymienioną chałupę i chlewki, Jan Sierzbista sprzeda Janowi Kempczyńskiemu. 8. Sukcesorowie Jana Nowakowskiego, chałupę, szopkę stodołkę z wystawką i chlewkiem, stodołkę, chlewek mały, drzewek małych owocowych sztuk 25 i studnią. 9. Marjanna Gulska wdowa: chałupę i szopę upadkiem grożącą. 10, Stanisław Łączyński: chałupę, stodołkę i szopkę. 11. Ignacy Sierzbista: chałupę, stajnią i chałupę, nową jeszcze nie wykończoną, 12. Jan Sierzbista chałupę stodołkę nową sklep w sieni z kamieni, szopki dwie razem pobudowane i drzewek owocowych sztuk 15. 13. Karol Maron: chałupę, stodołkę i szopkę nową z spicherkiem. 14. Jan Schmidt chałupę. 15. Piotr Krynicki: chałupę, zaś obadwaj powyższi wspólnie posiadają stodołkę, szopki dwie z wystawą razem zbudowane i chlewek. 16. Ludwik Paszka: chałupę, stodołkę i szopkę 17. Karczma przy trakcie z wjazdem, własna właściciela dóbr, razem pobudowana kleńcem pokryta i studnia przy tejże.

Budowle kolonii czyli Budy Ciemniewskie, które posiadają: 1. Paweł Netz za kontraktem prywatnym z dnia 24 Kwietnia (11 Maja) 1844 r. Felicjanowi i Marjannie Szczepańskim nadany, a na osobę jego d. 28 Lutego (12 Marca) 1845 r. ustąpiony, chałupę pod dranicami, stodołkę z przystawionym chlewkiem i szopkę, 2. Stefan Kujat: chałupę, stodołkę i chlewków 2 oddzielnych, 3. Michał Markwart: chałupę, stodółkę, chlewki 2 oddzielne, szopkę i drzewek owocowych sztuk 20, 4. Wilhelm Wolgemuth: chałupę, stajnię z szopą, a od tyłu sklep w ziemi murowany, stodołkę, studnię i drzewek owocowych sztuk 11, 5. Grzegorz Izydor Kropliński nabywca praw SSrów Klaudiusza Gertz, za kontraktem przed Rejentem Piotrowskim sporządzonym posiada: chałupę łącznie z szopą i stodołą pobudowaną, chałupę drugą, chlewek przy tejże, stodołę, dwie studnie i kuźnię, 6. Salomea i Franciszek mał. Bronowscy z nabycia od Jakóba Ketler za kontraktem prywatnym daty 1 (13) Lipca r. b. posiadają: chałupę, stajnię i stodołę, chlewy dwa razem zbudowane, studnię, chałupę oddzielną, studnię małą i drzewek owocowych sztuk 36, wszystkie powyżej wyrażone budowle są z drzewa postawione słomą pokryte. Inwentarze żywe i martwe, oraz zasiewy, są własne czynszowników.

Wedle uczynionej w protokóle zajęcia wzmianki przez Komornika, ciż czynszownicy oświadczyli, że prawa do gruntów mają wieczysto-czynszowe, zaś wedle powziętej na gruncie wiadomości: mają mieć tylko prawa 30-letnie i przedłużanie od lat 30 do 30.

Zajęte i opisane powyżej dobra, graniczą i stykają się: na wschód z dobrami Kondrajec, na południe z m. Sochocinem, na zachód z dobrami Gutarzewem, zaś na północ z dobrami Obrębem i Wolą Wodzyńską, opłacają zaś w ogóle rocznie podatków Skarbowych rs. 144 k. 88.

Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych, pozostawiony został w kopiach.

Wójtowi gminy Ciemniewa, Grzegorzowi Kroplińskiemu pod niebytność na ręce jego mał. d. 5 (17) Września 1861 r.

Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II. Janowi Tymowskiemu na ręce jego własne, w d. 6 (18) Września t. r. i Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, pod niebytność na ręce Hipolita Merkiel Sekretarza biura Powiatu w d. 9 (21) Września r. b. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Ciemniewa z przyległościami z Okręgu Przasnyskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 30 Września (12 Października) 1861 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod d. 12 (24) Października t. r.

W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu na d. 5 (17) Grudnia r. b. godzinę 10tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa kolejno po sobie idące tygodnie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi Trybunału, sprzedaż dóbr tych popierającemu.

Płock d. 12 (24) Października 1861 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu w d. 1 (13) Lutego r. b. przygotowawczego przysądzenia dóbr Ciemniewa, termin do stanowczej ich sprzedaży oznaczonym był na dzień dzisiejszy, że jednak z powodu sporów do wyższych Instancji wywołanych odbyć się niemógł przeto Trybunał nowy termin do ostatecznego tych dóbr przysądzenia na dzień 5 (17) Grudnia 1862 r. godzinę 10tą z rana wyznaczył, w którym sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 4500 przy przysądzeniu przygotowawczem podanej.

Wypis tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu,

Płock d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D. 3644) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Pawła Tarnowskiego Obywatela, właściciela dóbr Kamienicy i innych, we wsi Kamienicy Okręgu Płockim zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Ludwika Sniechowskiego Patrona przy tutejszym Trybunale, w mieście Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży części dóbr poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Józefowi Jarzyńskiemu obywatelowi we wsi Szczechowie Okręgu Lipnowskim; 2. Michałowi i Katarzynie z Komorowskich małżonkom Dębskim; 3. Teodorowi i Ludwice z Kleczewskich małżonkom Rańkowskim; 4. Wincentemu i Marjannie z Mazurowskich małżonkom Starzyńskim; 5. Józefowi i Stanisławie małżonkom Zmijewskim; 6. Edwardowi i Tekli z Chmielewskich małżonkom Korzeniewskim; 7. Balcerowi i Katarzynie z Semborskich małżonkom Stefańskim; 8. Józefowi Krajewskiemu, wszystkim we wsi Skudzawach Okręgu Lipnowskim; 9. Stanisławowi i Franciszce małżonkom Dajewskim, we wsi Rojewie Okręgu Lipnowskim, Gubernii Płockiej zamieszkałym, właścicielom części wsi Skudzaw; z mocy prawnych tytułów rozporządzonej aktem Teodora Machczyńskiego, Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 15 (27) Stycznia 1862 r. rozpoczętym, a w d. 18 (30) Stycznia t. r. ukończonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu odbywać się mającej, część dóbr Skudzaw przez Pawła Tarnowskiego Józefowi Jarzyńskiemu za kontraktem urzędowym w d. 11 (23) Marca 1858 r. w księdze wieczystej tychże dóbr przed Janem Piechowskim Rejentem zawartym sprzedana, a przez tegoż niżej wyrażonym osobom na drobniejsze części rozprzedana i podzielona, a tem samem do nich prawem własności w hypotece objawionym należąca, w Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej gminie Przywitowo, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego położona, w posiadaniu tychże właścicieli zostająca, której opis jest następujący:

Część dóbr Skudzaw powyżej wyrażona, graniczy i styka się od północy z dobrami Przywitowo, od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z częścią lasu dóbr Skudzawy od sprzedaży wyłączoną i okopcowaną, od zachodu z puszczą Rządową i częścią dóbr Skudzaw, na sprzedaż nie zajętą, Antoniego Gumowskiego dziedziczną, pozostaje w granicach stałych, niespornych i jawnych; ma rozległości; *a*) gruntu ornego klasy II. i III. żytniej mórg 1028 prętów 161. *b*) w ogrodach klasy III. mórg 15 pręt. 150. *c*) w zaroślach i pastwiskach klasy III mórg 25 prętów 200. *d*) w łąkach klasy III. mórg 225. *e*) lasu w gruncie klasy III. mórg 75. *f*) w placach i siedliskach klasy III. mórg 1 pręt. 150. *g*) w nieużytkach mórg 11 pręt. 177. razem mórg 1382 pręt. 238, czyli włók 46 mórg 2 prętów 238, licząc przybliżonym sposobem na miarę nowopolską. Przestrzeń tę co do powierzchni współwłaściciele posiadają, podług następującego opisu szczegółowego:

1. Teodor i Ludwika z Kleczewskich małżonkowie Rańkowscy, posiadają własność graniczącą od wschodu z dobrami Skrwilno, od południa z lasem i własnością Franciszka Gockowskiego, od strony zachodnio-południowej z puszczą Rządową, od szachodu z osadą Gumowskiego, a od północy z współwłasnościami właścicieli cząstkowych niżej opisanych, na której znajduje się.

A. Budowla dworska: 1. Dom dworski wrz z przystawką razem połączony, z drzewa szachulcu, deskami oszalowany, kleńcem pokryty, o dwóch kominach, przy którym od tyłu mały chlewik deskami szalowany i pokryty, 2. dzwonek mały mosiężny na słupie drewnianym; 3. kloaka z drzewa krzyżulcu deskami szalowana, dranicami pokryta; 4. kurniki 2 razem pobudowane z drzewa w łątki deskami **kryte**, 5. stajnia z wozownią i sieczkarnią oraz owczarnia, wszystko razem z drzewa w węgieł i łątki nowo pobudowane słomą kryte, szczyty deskami obite, w dachu dwa dymniki; 6. studnia, w tej pogródki z drzewa, z słupem, śnigą i kubłem okutym; 7. stodoła z drzewa w węgieł o 2ch klepiskach, do której w szczycie przystawiona szopa o jednych drzwiach, wszystko razem słomą pokryte; 8. sklep w ziemi drzewem wykładany, dranicami kryty, z wystawą od strony stodoły.

B. Budowla wiejska: 1. Chałupa z drzewa w łątki deskami kryta; 2. chałupa nowo z drzewa w węgieł pobudowana dranicami kryta; 3. baraków jednakowych obok siebie trzy, w ziemi drzewem wykładanych i ziemią obłożone; 4. obzejdy z drzewa w słupki i dyle, z poddachem deskami kryte, o 7miu przegrodach; 5. chałupa z drzewa szachulcu w węgieł pobudowana kleńcem kryta, stara o 3ch izbach z podłogami, z których w jednej jest kuchnia, a w drugiej piekarnik; 6. studnia drzewem cembrowana, bez żurawia, 7. chałupa ostatnia czyli karczma z drzewa w węgieł budowana, dranicami kryta, przy tej: 8. stodołka razem z szopką w słupki i dyle, deskami kryta; 9. studnia drzewem opogródkowana, bez słupa; 10. kuźnia z drzewa okrąglaków w węgieł pobudowana, deskami pokryta.

C. Grunta dworskie: 1. Z powodu niewynowionych jeszcze lasów, oraz zarośli, są podzielone na rozmaite pola, jednakże składają się z jednego kawała pola obcą własnością nie przedzielonego, klasy II i III mieć mogą rozległości około mórg 506. Ogród dworski owocowy w gruncie klasy III. mórg 2 pręt. 150, w którym jest drzewek starych sztuk kilka, zaś nowo zasadzonych i jeszcze młodych nie rodzących około sztuk 400, ogród ten, oraz siedlisko dworskie wygrodzone są żerdziami. Ogrody wiejskie klasy III. mają przestrzeni około mórg 13. Łąki dworskie i wiejskie po większej części błotniste, jeszcze nie wykarczowane z wyciętych drzew, klasy III. mórg 60. Las składa się z różnych kawałów, po wyciętym boru pozostałych po większej części sosnowy, wszystko drzewo młode drągowizna, w gruncie klasy III. razem około mórg 75. Zarośle pomiędzy gruntami ornemi tudzież zarośl brzozowa i olszowa pomiędzy gruntami kolonistów własnych, w gruncie klasy III. około mórg 20. Place i pod zabudowaniami w gruncie klasy III. morga 1 pręt. 50. W nieużytkach i drogach około mórg 6 pręt. 277. Ludność wiejska: morgowników czterech, z których każdy ma pomieszkanie, po dwie morgi ogrodu i po pół morga łąki, z czego robi dzień jeden każdego tygodnia ręczno i płaci podatku rs. 1, i dwóch wyrobników mających po pół morga ogrodu i mieszkanie, z czego robią po 26 dni rocznie, jak równie Zastawnik mający w procencie od wypożyczonej sumy rs. 300, pomieszkanie, krowę na dworskiej paszy, 10 sztuk owiec, mórg 1 ogrodu, wolny opał, dwa zagony do kapusty i brukwi, oraz pobierający korzec zyta i 2 ćwierci grochu, wszystko to na rok 1, licząc od d. 11 Listopada 1861 r. oraz karczmarz razem i kowal, który dzierżawi propinacją, do tego ma 3 morgi ogrodu i 2 morgi łąki, z czego płaci po rs. 75 rocznie i robi roboty kowalskie z dworskiego żelaza, oraz opłaca podatku rubli srebrem 2.

D. Osady Kolonistów: 1. Osada Jakóba i Wojciecha braci Zabłockich, ma w zabudowaniach: chałupę, szopkę i stajenkę, stodołkę, z drzewa w węgieł pobudowane słomą pokryte, studzienkę drzewem wykładaną, drzewek owocowych sztuk 56, oraz gruntu i łąki morg 30, z czego płacą czynszu rocznie rs. 11 kop 70 i robią różne powinności dworowi, oraz czynią daniny. 2) Osada Jakóba Derblin, na której są zabudowania: chałupa z drzewa w łątki, studnia drzewem wykładana z słupem, stodołka z drzewa w węgieł, szopka i stajnia z drzewa w słupy słomą kryte, drzewek owocowych sztuk 76, posiada gruntu wraz z łąką i pastewnikiem klasy trzeciej morg 45, z czego płaci czynszu rocznie rs. 17 kop. 10 i czyni dworowi robocizny, oraz różne daniny. 3) Osady Warszawka zwane, obejmują chałup z drzewa szachulcu w węgieł dwie, chałup w słupy z drzewa dwie, stodół z drzewa w węgieł dwie, szopów z drzewa w węgieł dwie, chlewek w słupy i dyle, wszystko słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną bez słupa i drzewek owocowych rozmaitych sztuk 150, oraz gruntu wraz z łąką w gruncie klasy III. morg 135, posiadają je: Stanisław Ruciński, Wojciech Ruciński i Antoni Ornowski, a płacą z nich każdy po rs. 17 kop. 25, oprócz robocizny i daniny. 4) Osada Antoniego Gajewskiego, ma gruntu z łąką i pastewnikiem morg 22, chałupę, stodołkę i szopkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 30, z czego oprócz innych powinności płaci rocznego czynszu rs. 9 kop. 75. 5) Osada Wojciecha Runowicz; ma chałupę, chlewek, stodołkę, dwie szopy z drzewa słomą kryte, studnią drzewem cembrowaną, drzewek owocowych sztuk 25 i gruntu z łąką mórg 35, z czego opłaca rocznie czynszu rs. 13 kop. 80, oprócz innych powinności. 6) Osada Wojciecha Tyleckiego, ma chałupę, stodołkę i chlewek z drzewa pod słomą, oraz gruntu z łąką morg 6 i płaci czynszu rocznie rs. 4 kop. 50, oprócz robocizny i podatków; pomiędzy ostatniemi dwiema osadami, na gruntach dworskich w znacznej odległości od siebie pobudowane, są dwie stodoły dla włościan, lecz są tylko w zręby z drzewa. 7) Osada Antoniego Mianeckiego, ma chałupę, stodołę i szopkę z drzewa pod słomą, oraz gruntu wraz z łąką morg 45, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 13 kop. 50. 8) Osada Kazimierza Mazanowskiego, na której jest chałupa, stodoła i szopka z drzewa pod słomą, drzewek owocowych 27, oraz gruntu z łąką morg 15, a płaci z niej oprócz innych powinności rs. 5 kop. 70 czynszu. 9) Osada Wojciecha Żołnowskiego, obejmuje chałupę, stodołkę i wozarkę z drzewa pod słomą, drzewek owocowych sztuk 50, oraz gruntu wraz z łąką morg 35, z której płaci rocznie oprócz innych powinności czynszu rs. 12 kop. 60. 10) Osada zwana Klonowszczyzna na której jest chałup 3, stodołek 3, szopka i chlewek z drzewa pod słomą i gruntu wraz z łąką morg 32 prętów 200, której posiadaczami są: Wojciech Kwiatkowski, Jan Cierpliński i Walenty Klonowski, z których oprócz innych powinności, pierwszy płaci czynszu rs. 11 kop. 75 rocznie, drugi rs. 15, a trzeci rs. 4 kop 50; wszyscy ci koloniści posiadają grunta i budowle dworskie małżonków Rankowskich i im też czynsze wydają i powinności uzupełniają.

II. Osada młynarska granicząca od strony zachodniej i północnej z Zakroczem przyległością dóbr Rusinowskich, wschodniej z gruntami Antoniego Gumowskiego, zaś od strony południowej z puszczą Rządową, jest w posiadaniu dziedzicznym Michała i Katarzyny z Komorowskich małżonków Dębskich z nabycia Józefa Jarzyńskiego, na której znajdują się zabudowania: *a*) chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, przy tej przystawka za wozarkę służąca, w słupy pobudowana słomą kryta; *b*) chlewek mały w słupki i dyle słomą kryty; *c*) szopy i stajnia w słupki i dyle słomą kryte, o trojgu drzwiach; *d*) stodoła o 2ch klepiskach i 2ch sąsiekach, w trzecim sąsieku owczarnia nowo-pobudowana z drzewa w węgieł i łątki słomą kryta; *e*) drzewek owocowych przeszło sztuk 50; *f*) młyn wodny z drzewa z szachulcu w węgieł pobudowany kleńcem kryty, o dwóch gankach, z kompletną maszynerją i kamieniami wewnątrz urządzony, przy tym szluza robocza wraz z mostkiem z drzewa pobudowane; *g*) barak w ziemi z drzewa z chlewkiem, drzewem i ziemią pokryty; *h*) chałupa z drzewa w łątki i słupki słomą kryta, w szczycie której jest chlewek z drzewa pod słomą, mieszkają w niej Jan Amlicki i posiada morgę jedną ogrodu, z czego płaci rs. 9 i Antoni Komorowski mający pół morga ogrodu a płaci rocznie rs. 4 kop. 50, która obejmuje gruntu ornego z placem i ogrodem klasy II. i III. morg 83, łąki klasy II. i III. morg 12 prętów 100, pastewnika z bagnem klasy III. około morg 5, wody i stawu około morg 4 prętów 200, razem morg 105.

III. Edward i Tekla z Chmielewskich małżonkowie Korzeniewscy, pomiędzy własnościami Rańkowskich i Gumowskiego, a Józefa Krajewskiego, posiadają prawem własności: *a*) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 26 prętów 100; *b*) łąki z pastewnikiem klasy III. około morg 3, *c*) lasu małego sosnowego w gruncie klasy III. około prętów 200, razem morgów 30, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta i stodoła z drzewa w łątki słomą kryta.

IV. Józef Krajewski pomiędzy własnością małżonków Korzeniewskich i małżonków Starzyńskich, posiada prawem własności: *a*) gruntu ornego łącznie z siedliskiem klasy III. morg 10 prętów 150, *b*) łąki z pastewnikiem klasy III. morga 1 prętów 150, razem morgów 12, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta.

V. Wincenty i Marjanna z Mazurowskich małżonkowie Starzyńscy, pomiędzy własnością Krajewskiego i Stefańskich, prawem własności posiadają: *a*) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III. około morg 5 prętów 61, *b*) lasu sosnowego jeszcze nie wyciętego w gruncie klasy III. morg 5, *c*) łąki z pastewnikiem klasy III. morg 5, razem morg 15, prętów 61, na którym znajduje się chałupa z drzewa szachulcu w węgieł, wraz z szopką w łątki słomą kryta, chlewek z drzewa w łątki przy chałupie bez dachu, stodołka z drzewa w węgieł słomą kryta, o jednym klepisku i studzienka drzewem cembrowana.

VI. Balcer i Katarzyna Stefańscy posiadają pomiędzy własnością Starzyńskich, a romonkim Gajewskiego, prawem własności: *a*) gruntu ornego wraz z siedliskiem klasy III, około morgów 9, *b*) łąki z zaroślą klasy III. morgów 6, razem morgów 15, na którym jest chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z drzewa w łątki z dylów, o jednym klepisku.

VII. Stanisława i Józef małżonkowie Zmijewscy, pomiędzy osadą czynszownika Gajewskiego oraz czynszownikami osad Rańkowskiego i granicami Przywitowa, czyli przyległości Borki i dóbr Skrwilno, z nabycia od Stanisława i Franciszki Dajewskich, oraz Jana i Anny Piwowarskich, posiadają prawem własności *a*) gruntu ornego wraz z siedliskami klasy III. około morgów 75, *b*) zarośli z paśnikiem i łąką w gruncie klasy III. około morgów 45, razem morgów 120, na którym są chałupa z drzewa w węgieł słomą kryta, stodoła o jednym klepisku z drzewa w węgieł słomą kryta, a przy niej wystawka z drzewa, szopka i chlew razem z drzewa w węgieł słomą kryta, a przy nich chlewek mały, drzewek owocowych sztuk 15, chałupa z drzewa w łątki słomą kryta i stodołka z szopką razem, z dylów w słupki słomą kryte; chałupę ostatnią zajmują dwóch zagrodników mających po jednym morgu ogrodu i po jednym morgu łąki z czego odrabiają każdy po dwa dni ręczne, od 23 Kwietnia do 29 Września każdego tygodnia. Opisanych wyżej współwłaścicieli grunta orne są w jednej trzeciej części zasiane zbożem ozimnym. w stosunku zaś ich zamożności w krestencji, posiadają odpowiednią ilość do zasiewów zbóż jarych. Wedle świadectwa Kasy Powiatu Lipnowskiego, dobra te opłacają podatków Skarbowych razem rs. 150 kop. 70

Akt zajęcia dóbr powyżej szczegółowo opisanych, pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Lipnowskiego Ludwikowi Kleczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego Janowi Gurbskiemu w dniu 15 (27) Lutego 1862 r. do rąk własnych i zastępcy Wójta gminy Przywitowo Franciszkowi Jędrzejkowskiemu w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1862 r. na ręce własne, oraz Wójtowi gminy Przywitowa Feliksowi Kisielewskiemu w dniu 2 (14) Marca 1862 r. do rąk własnych. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt zajęcia dóbr powyższych wniesiony został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Skudzawy z Okręgu Lipnowskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego pod dniem 8 (20) Marca r. b. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r. godzinę 10tą z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Patronowi sprzedaż tę popierającemu Ludwikowi Sniechowskiemu.

Płock dnia 8 (20) Marca 1862 r.

Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji warunków licytacyjnych, termin do sprzedaży przygotowawczej dóbr Skudzawy, oznaczonym został na dzień 14 (26) Sierpnia 1862 r. godzinę 10 z rana, w którym licytacja na posiedzeniu Trybunału tutejszego rozpocznie się od sumy rs. 6,000 przez popierającego sprzedaż podanej.

Wyciąg tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Sniechowskiemu popierającemu tę sprzedaż, przyczem nadmieniam że dotychczasowy extrachent subhastacji dóbr Skudzaw, Paweł Tarnowski prawa sobie służące, ustąpił, i przelał za aktem urzędowym przed Władysławem Holtz Rejentem d. 8 (20) Czerwca 1862 r. na rzecz i osobę Leonarda Czapskiego właściciela dóbr Radomin w tychże dobrach Ogu Lipnowskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do dalszej kontynuacji dóbr Skudzaw, u Ludwika Sniechowskiego Patrona w Płocku obrane mającego.

Płock d. 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D. 3677) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie W. Adama Uszyńskiego dziedzica dóbr Obelica tamże w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego jako opiekuna głównego nieletnich: Władysławy i Bogumiły córek, oraz Kleofasa i Józefa synów Kulwieciów, po niegdy Antonim Kulwieciu pozostałych dzieci, w ich imieniu i na rzecz tychże działającego, dobra ziemskie Jurgiszki w Powiecie i Okręgu Kalwaryjskim położone, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami własnością tychże nieletnich Kulwieciów będące, z inwentarzami żywemi i martwemi na gruncie dóbr tych znajdującemi się przez publiczną licytację na lat trzy nieprzerwanie po sobie idących, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. do tegoż dnia, mca i roku 1865 w dniu 1 (13) Sierpnia o godzinie 10 z rana wydzierżawione będą przedemną Rejentem licytacja odbywać się będzie w Kancelarji Ziemiańskiej przed podpisanym Rejentem w m. Gubernialnem Suwałkach w domu zwykłych posiedzeń Sądowych, w którym to terminie warunki licytacyjne i w każdym razie przejrzane być mogą.

Licytacja zaczynać się będzie od sumy jednorocznej dzierżawnej rs. 750.

Suwałki d. 24 Maja (6 Czerwca) 1862 r.

(1) Teofil-Józef Kowalski.

(N. D. 3520) O mil 10 od Warszawy za Wisłą są do sprzedania **Dobra** w których jest: w gruntach ornych i łąkach włók 30, w koloniach włók 140, w lasach włók 50; **w ogóle włók nowopolskich 220,** przy trakcie na bity wyrabiającym się i **rzece spławnej położonych.**

Szacunek Dóbr jest 220,000, z których rs. 43,000, na gruncie pozostać może. Wiadomość powziąść można u Adama Klejner na Grzybowie w domu pod Nr. 1083 na 2 piętrze od frontu.

(3) Warszawa d. 9 Lipca 1862 r.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3218) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa niniejszym: Augusta Kisielnickiego, lat 36 liczącego, b. zastępcę Wójta gminy Trusków, obecnie z obowiązków prywatnych utrzymującego się, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, Jacentego Skazę, lat 56 liczącego, b. dzierżawcę wsi Łaski i żonę tegoż Juliannę Skazową, lat 39 mającą, oboje ostatnio w gminie Dziekanów mieszkających, iżby najdalej wciągu dni 30 w Sądzie tutejszym do sprawy własnej stawili się, wrazie bowiem przeciwnym, stosownie do przepisów prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 2 (14) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3609) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 21 Kwietnia r. z. od osób podejrzanych, odebraną została obręcz żelazna od koła, jak się zdaje z kradzieży pochodząca. Wzywa się przeto niewiadomego właściciela, aby po odbiór jej najdalej w ciągu dni 30 zgłosił się do Sądu, gdyż wrazie przeciwnym na rzecz Skarbu obręcz ta spieniężoną będzie.

Warszawa dnia 14 Lipca 1862 r.

Podsędek. w z. Kozerski.

(N. D. 3553) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Przy dopełnionej rewizji u Onufrego Włoszczuka, włościanina z Sulmic, gminy Stary Zamość, zakwestjonowane zostały dwie całe i trzy części skóry źrebięcej na żółto wyprawne, oraz pół skóry takiejże na czarno wyprawnej. Wzywa przeto każdego, ktoby do skór rzeczonych prawa rościł, aby z żądaniem swem w dniach 30 do Sądu Naszego zgłosił się, gdyż po upływie tego czasu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Janów d. 9 (21) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przegaliński.

(N. D. 3599) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Dnia 1 (13) Sierpnia r. z. około Kałuszyna na osobach Gustawa i Karoliny Krauze, miał być dopełniony rabunek rzeczy i pieniędzy, względem którego to czynu w Magistracie miasta Łukowa zaskarżenie uczynili. Że zaś zaskarżenie to protokólarnie w Sądzie stwierdzone być winno, pobyt zaś małżonków Krauze wiadomym nie jest. Sąd więc tutejszy wzywa Gustawa i Karolinę Krauze, aby się do Sądu tutejszego lub najbliższego swego miejsca zamieszkania w ciągu dni 30 do ustanowienia istoty czynu, stawili.

Lublin dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3579) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na zbiegłą w transporcie w dniu 8 (20) Marca r. b. pomiędzy Płockiem a Gąbinem, Elżbietę Wilczyńską vel Marjannę vel Franciszkę Józefową nazywającą się, o kradzież i włóczęgostwo obwinioną z Lipna do Łowicza transportowaną, której rysopis następujący: wzrostu średniego, twarzy okrągłej nieco ospowatej, włosów blond, oczu niebieskich, brody okrągłej, nosa miernego, czoła średniego, ubraną w chustkę wełnianą popielatą z deseniami bledszemi, chustkę na głowie perkalikową w kratki niebieskie na tle białym, suknią na tle tabaczkowym biało nakrapianą, fartuch perkalikowy biały w paski czerwone, kaftanik letni na szarem tle w białe prążki półbuciki skórzane, koszule białą płócienną, watówkę rozmaitemi kawałkami łataną, wieku lat 29, rodem z miasta Włocławka z matki Marjanny, bo imienia ojca niewie, baczne oko zwracały, a w razie ujęcia najbliższemu Sądowi odesłać raczyły, z nadmienieniem że akta pko tejże, nowo w Sądzie naszym założone pod datą dzisiejszą za Nr. 1363 Sądowi Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II. odesłane zostały.

Łowicz d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Znajewski.

(N. D. 3519) *Sąd Policji Prostej Okręgu Chełmskiego.*

Wzywa wszystkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i spokojnością w kraju czuwające, aby śledzić raczyły następujących cyganów, jako to:

1. Jana Jaworskiego ojca, lat 77 wzrostu średniego, twarzy pociągłej, włosów czarnych szpakowatych, oczu siwych, nosa i ust miernych, brody okrągłej, sparaliżowanego na nogi, i ciemnego na prawe oko, ubranego po cygańsku.

2. Józefa Jaworskiego syna poprzedzającego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa i ust miernych, brody okrągłej, ubrany w sukmanę sukna siwego.

3. Jana Jaworskiego syna pierwszego lat 18, twarzy okrągłej, oczu czarnych, włosów czarnych, nosa i ust miernych, ubrany w krótką sukmankę z sukna siwego.

4. Wojciecha Markowskiego lat 46, z profesji kowala, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów czarnych, czoła niskiego, oczu piwnych, nosa i ust miernych, zarostu czarnego pomieszanego z siwizną, u prawej ręki drugi palec ucięty, na lewej ręce na drugim palcu szew czyli szram od przecięcia kosą, o różne kradzieże i ucieczkę z pod straży obwinionym z m. Puchanowa do Chełmu z pocztą Siedliską w lesie przez innych cyganów odbitych, ściśle śledziły, a wyśledzonych pod mocną strażą Sądowi tutejszemu, lub Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego, albo też najbliższemu Sądowi odstawiły.

Chełm d. 6 (18 Czerwca 1862 roku.

Podsędek, Krajewski.

(N. D. 3091) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Rafała Wagnera b. Asystenta kasy Ptu Kaliskiego obecnie z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się scisłą uwagę zwracały, a przy aresztowaniu go Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić zechciały. Rysopis jego jest następujące: lat 36 wzrost średni, twarz pociągła, oczy szare, włosy jasno-blond, znaki szczególne nie co łysy.

Tyniec d. 28 Maja (9 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3681) Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w mieście Lublinie zagubione zostały akcje Domu Zleceń Rolników Nadwiślańskich w Lublinie, pierwszej emisji, wydane w d. 1 Października 1860 r. na następujące numera. 415, 416, 417, 418 i 419.

Ostrzega się więc, iż z wyż wymienionych numerów nikt korzystać nie może, gdyż w Kancelarji Domu Zleceń, stosowne zastrzeżenia uczynionemi zostały.

DONIESIENIE HANDLOWE.

ZAWIADOMIENIE ZE SKŁADU HURTOWEGO I CZĄSTKOWEGO

HERBATY CHIŃSKIEJ

J. KACZKOWSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na przeciw nowo wybudowanej Resursy Obywatelskiej i Dobroczynności.

W skutek ogłoszenia mego że w Handlu moim

CENY HERBATY

O POŁOWĘ ZNIŻYŁEM

otrzymałem liczne zapytania listowne **jakie gatunki i po jakich cenach** sprzedaję, niniejszem przeto mam honor zawiadomić:

			funt Złp.		gr.
Nr. 1	**Herbata**	czarna familijna,		5	15
Nr. 2	**Herbata**	wyższego gatunku	„ „	6	20
Nr. 3	**Herbata** „	z tańszych najlepsza	„ „	8	—
Nr. 4	**Herbata** „	**amatorska**	„ „	10	—
Nr. 5	**Herbata** „	z kwiatem	„ „	12	—
Nr. 6	**Herbata** „	z kwiatem **wyborowa**	„ „	13	10
Nr. 7	**Herbata Liasinska**	wysokiego gatunku tak zwana **Cesarską herbatą** funt od złp. 16 do złp. 20.			

Handlującym odstępuję rabat.— Ceny stałe.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.